Wydanie A | ŁÓDŹ środa 18 maja 1983 roku Rok XXXIX nr 97 (10313) | Cena 5 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Komunikat o programie wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce

Na zaproszenie władz państwowych PRL i Episkopatu Polski przybywa w dniu 16 czerwca 1983 roku do Polski z tygodniową wizytą Ojciec Święty Jan Paweł II.

Podróż apostolska Ojca Świętego ma charakter religijno-duszpasterski. Jest to pielgrzymka do ojczystego kraju z okazji 600-lecia obecności cudownego obrazu NMP Częstochowskiej na Jasnej Górze. Trasa pielgrzymki będzie wiodła głównymi szlakami miejsc świętych maryjnych i drogich naszemu narodowi.

Na godne i serdeczne przyjęcie Ojca Świętego Jana Pawła II jako głowy Kościoła i wielkiego Polaka przygotowuje się Kościół i społeczeństwo polskie, władze państwowe i kościelne. Jest zgodną intencją władz państwowych i kościelnych, aby ta pielgrzymka Ojca Świętego przyniosła trwałe korzyści nie tylko Kościołowi, całemu społeczeństwu, ale i naszemu państwu.

Uzgodniony został program tej pielgrzymki, który Ojciec Święty zatwierdził.

1. W CZWARTEK, 16 CZERWCA:

O godz. 17 Ojciec Święty wraz z towarzyszącymi mu osobami przyleci samolotem Włoskich Linii Lotniczych do Warszawy.

Na lotnisku Okęcie Ojciec Święty zostanie powitany przez przedstawicieli najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na czele z przewodniczącym Rady Państwa prof. Henrykiem Jabłońskim i przez biskupów diecezjalnych z prymasem Polski kard. Józefem Glempem na czele.

Następnie Ojciec Święty przybędzie specjalnym samochodem do bazyliki archikatedralnej św Jana Chrzciciela, gdzie odprawi uroczystą mszę św. za ś.p. zmarłego prymasa tysiąclecia, kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Przejazd nastąpi ulicami: al. Żwirki i Wigury, Trasa Łazienkowska, Aleje Ujazdowskie, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście.

Z katedry Ojciec Święty przejdzie na krótką modlitwę do sanktuarium patronki stolicy NMP Łaskawej, po czym uda się do rezydencji prymasa Polski.

2. W PIĄTEK, 17 CZERWCA:

O godz. 10 Jan Paweł II spotka się w Belwederze z przedstawicielami najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przejazd nastąpi ulicami: Miodowa, Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, plac Trzech Krzyży, Aleje Ujazdowskie

(Dalszy ciąg na str. 3)

31 MAJA BR. XII PLENUM KOMITETU CENTRALNEGO

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

17 bm. Biuro Polityczne KC PZPR zapoznało się z informacją o działalności stowarzyszeń. Podkreślono, że w kilkuset organizacjach społecznych o charakterze ogólnokrajowym i kilku tysiącach lokalnych zrzeszonych jest wiele milionów obywateli, których zespala chęć społecznego działania i obywatelskiej służby. Ruch ten stwarza szerokie możliwości rozwoju i kształtowania zainteresowań i uzdolnień, przyczynia się do zaspokajania potrzeb indywidualnych i grupowych. Stowarzyszenia stanowią ważny element struktury społecznej naszego kraju, wyraz społecznikowskiej pasji i bezinteresownej pracy szerokich rzesz członków.

Biuro Polityczne, kierując się wskazaniami Uchwały IX Zjazdu opowiedziało się za tworzeniem wszechstronnych warunków prawnych, materialnych i organizacyjnych dla dalszego rozwoju ruchu stowarzyszeniowego.

Uznano, że stowarzyszenia mogą odegrać znaczącą rolę w procesie porozumienia narodowego i socjalistycznej odnowy. Podejmując walkę ze zjawiskami patologii społecznej, mogą współtworzyć klimat wymagań moralnych, wnosić swe doświadczenia do procesu kształtowania socjalistycznych zasad współżycia i stosunków międzyludzkich funkcjonowania instytucji demokracji socjalistycznej. W swych działaniach mogą one tworzyć płaszczyzny porozumienia i integracji wokół najważniejszych problemów życia gospodarczego, sprzyjać wypracowywaniu nowych rozwiązań naukowych i technicznych, podnosić kwalifikacje zawodowe, współuczestniczyć w konsultacji decyzji z zakresu polityki społecznej, stwarzać możliwości aktywnego uczestnictwa w życiu kulturalnym.

Biuro Polityczne uważa, iż naturalną płaszczyzną obywatelskich działań członków stowarzyszeń niezależnie od ich światopoglądów i zapatrywań stanowi współuczestnictwo w pracach Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, poparcie jego idei i dążeń.

Podkreślono że umacnianiu społecznego charakteru, doskonaleniu demokracji wewnątrzorganizacyjnej sprzyja wielokrotnie potwierdzana i gwarantowana zasada samorządności i samodzielności organizacyjnej. Indywidualne i grupowe, specyficzne potrzeby, różnorodność punktów widzenia, prawo do poszukiwania i eksperymentów, wymagają równocześnie jedności działania w sprawach nadrzędnych dla interesów socjalistycznego państwa. Partia przyjmie z życzliwością wszystkie nowe, konstruktywne inicjatywy, udzieli stosownej pomocy, dbać będzie po-

(Dalszy ciąg na str. 2)

W. Jaruzelski przyjął B. Kucerę i M. Gerlacha

I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, gen. armii **Wojciech Jaruzelski** przyjął przebywających z oficjalną wizytą w Polsce na zaproszenie przewodniczącego Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, wicepremiera Edwarda Kowalczyka, przewodniczącego Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej, wiceprzewodniczącego Zgromadzenia Federalnego CSRS **Bohuslava Kucerę** i przewodniczącego Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec, zastępcę przewodniczącego Rady Państwa NRD **Manfreda Gerlacha.**

Przedmiotem rozmowy, która upłynęła w przyjacielskiej atmosferze, były aktualne problemy współpracy między Polską, CSRS i NRD. Omówiono również i niektóre zagadnienia dalszego rozwoju współpracy Stronnictwa Demokratycznego, Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej i Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec, zwłaszcza działalności tych ugrupowań politycznych na rzecz pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

W spotkaniu uczestniczył przewodniczący CK SD, wicepremier prof. dr **Edward Kowalczyk.** Obecni byli akredytowani w Polsce ambasadorowie CSRS — **Jirzi Divisz** i NRD — **Horst Neubauer.** (PAP)

Apel SD, CzPS i LDPN o pokój i bezpieczeństwo

17 bm., z jednodniową wizytą przebywały w Polsce delegacje Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej, z przewodniczącym partii wiceprzewodniczącym Zgromadzenia Federalnego CSRS — Bohuslavem Kucera i Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec, z przewodniczącym partii, zastępcą przewodniczącego Rady Państwa NRD — Manfredem Gerlachem.

Tego dnia odbyła się w Warszawie konferencja prasowa z udziałem przewodniczącego Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, wicepremiera Edwarda Kowalczyka oraz delegacji CzPS i LDPN.

Dziennikarze polscy i zagraniczni zapoznani zostali z treścią wspólnego oświadczenia trzech partii podpisanego 17 bm. w Warszawie, a dotyczącego pokoju, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej.

Zdaniem autorów dokumentu, m. in. należy dążyć do tego, aby rokowania ZSRR z USA na temat ograniczenia broni nuklearnej w Europie i redukcji uzbrojenia strategicznego przyniosły konkretne wyniki. Należy też doprowadzić do pomyślnego zakończenia madryckiego spotkania państw — uczestników KBWE, osiągnąć porozumienie w wiedeńskich rozmowach o wzajemnej redukcji sił zbrojnych i uzbrojenia w Europie środkowej i zmierzać — na forum genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego — do szybkiego porozumienia w sprawie rozbrojenia jądrowego, zakazu wszystkich broni masowego rażenia oraz produkcji i rozwoju nowych rodzajów i systemów uzbrojenia.

Ważnym forum dla dialogu wiodącego do tych szlachetnych celów — stwierdza się w oświadczeniu — będzie światowe zgromadzenie na rzecz pokoju i życia — przeciw wojnie jądrowej w Pradze w czerwcu br. Autorzy oświadczenia zwracają się do wszystkich sił politycznych i społecznych z wezwaniem o przeciwstawienie się zamiarom i atakom wrogich odprężeniu militarystycznych sił zagrażających naszej cywilizacji.

* * *

W uroczystości podpisania wspólnego oświadczenia, która odbyła się w Sali Kolumnowej Sejmu, wzięli udział członkowie Prezydium CK SD, delegacje CzPS i LDPN.

(PAP)

BISKUPI POLSCY NA AUDIENCJI U PAPIEŻA

Watykańskie Biuro Prasowe, Sala Stampa, ogłosiło 17 bm. oficjalny program wizyty Jana Pawła II w Polsce, która odbędzie się w dniach 16—23 czerwca bieżącego roku.

W tym samym dniu papież przyjął na audiencji prywatnej w Watykanie prymasa Polski, kardynała Józefa Glempa i członków Episkopatu Polski, przebywających w Stolicy Apostolskiej w związku z ostatnimi przygotowaniami do wizyty Jana Pawła II w ojczyźnie. Wraz z metropolitą gnieźnieńsko-warszawskim na audiencji byli — metropolita krakowski, kardynał Franciszek Macharski, arcybiskup Wrocławia Henryk Gulbinowicz, biskup Katowic Herbert Bednorz i biskup Szczecina Kazimierz Majdański.

Ogłoszony przez Sala Stampa program wizyty papieża w Polsce stał się tematem czołowych informacji radia, telewizji i agencji prasowych we Włoszech. Włoska agencja prasowa ANSA pod-

(Dalszy ciąg na str. 3)

MINISTER S. CIOSEK W ŁODZI

Nikt za nas naszych spraw nie załatwi...

Wczoraj gościł w Łodzi z roboczą wizytą minister Stanisław Ciosek. W godzinach porannych został przyjęty przez kierownictwo KŁ PZPR i przedstawicieli władz administracyjnych Łodzi, a następnie w siedzibie KŁ spotkał się z zakładowym aktywem społeczno-politycznym województwa łódzkiego.

Zasadniczym tematem spotkania były kwestie rozwoju ruchu związkowego w obecnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju, a zwłaszcza zasady współdziałania i współpracy między ogniwami związkowymi a samorządami pracowniczymi w zakładach pracy.

Jak wiadomo, ustawa o związkach zawodowych przypisała im wiele rozlicznych kompetencji przeniesionych niejako z wcześniejszej ustawy o samorządach pracowniczych. W tym układzie wypłynęła istotna kwestia podziału funkcji i zadań między obie struktury, przy pokrywających się w wielu przypadkach kompetencjach. Kwestię „dotarcia" współdziałania związków i samorządów pozostawiono otwartą, nie dokonując korekt w ustawach, w oparciu o założenie, iż w każdym przypadku w poszczególnych zakładach obie zainteresowane strony samorzutnie ułożą współpracę między sobą.

Jak się jednak wydaje, takie rozwiązanie nie zdało egzaminu. Zarówno bowiem samorządy pracownicze, jak i ogniwa związkowe nastawiły się głównie na realizację zadań „neutralnych" z politycznego i gospodarczego punktu widzenia, przede wszystkim spraw socjalnych — wczasów, pożyczek zaopatrzenia itp. Nie bardzo natomiast wiadomo kto i jak ma się zająć sprawami kierowania gospodarką w przedsiębiorstwach, wiązania załóg z procesami produkcji i ich efektami, korelacji płac z wynikami i jakością pracy, podziału wypracowanych zysków itp. Są to niewątpliwie sprawy najtrudniejsze, ale — jak powiedział min Ciosek — one właśnie winny znaleźć się w centrum uwagi i zainteresowania tak związków, jak i samorządów pracowniczych, nikt bowiem niczego za nikogo nie za-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wznowienie rokowań radziecko-amerykańskich

Po sześciotygodniowej przerwie wznowiono we wtorek w Genewie radziecko-amerykańskie rokowania w sprawie ograniczenia zbrojeń nuklearnych średniego zasięgu w Europie. Jest to już szósta runda tych rozpoczętych 30 listopada 1981 roku rokowań. Dotąd odbyło się 71 posiedzeń z udziałem negocjatorów obu stron, którym po stronie radzieckiej przewodniczy Julij Kwiciński a po amerykańskiej — Paul Nitze.

Wtorkowe posiedzenie odbyło się w siedzibie radzieckiej misji przy genewskim Biurze ONZ. Zgodnie z ustalonym zwyczajem zarówno J. Kwiciński, jak i P. Nitze odmówili wszelkich komentarzy.

W Genewie nie sądzi się, aby rokowania radziecko-amerykańskie w sprawie ograniczenia zbrojeń nuklearnych średniego zasięgu w Europie mogły wkrótce doprowadzić do porozumienia. Stanowiska stron pozostają nadal bardzo odległe. Przypomina się oświadczenie złożone przez J. Kwicińskiego i P. Nitze po przylocie do Genewy. Szef delegacji ZSRR zarzucił USA, że blokują wszelkie porozumienie, ciągłym trzymaniem się reaganowskiego „rozwiązania zerowego" i że jego „rozwiązanie przejściowe" jest tylko nieco zmienioną wersją tego pierwszego. Szef delegacji USA stwierdził, że ZSRR wysuwa „niemożliwe do przyjęcia warunki" domagając się uwzględnienia w europejskim rachunku sił jądrowych nuklearnych potencjałów Francji i W. Brytanii.

W kołach obserwatorów panuje przeświadczenie, że J. Kwiciński przedstawił P. Nitzemu propozycje Jurija Andropowa z 3 maja br. w sprawie doprowadzenia do parytetu nuklearnych sił średniego zasięgu w Europie zarówno pod względem liczby środków przenoszenia broni jądrowej jak i liczby głowic nuklearnych z uwzględnieniem jądrowych środków średniego zasięgu w arsenałach Francji i W. Brytanii. Strona radziecka oczekuje że negocjator amerykański ustosunkuje się do tej propozycji która wychodzi naprzeciw amerykańskim poglądom iż należy brać pod uwagę nie tylko liczbę środków przenoszenia lecz także liczbę głowic jądrowych.

Zachodnie agencje informacyjne podały iż P. Nitze przybył z Waszyngtonu do Genewy z poleceniem przedstawienia stronie radzieckiej reaganowskiego „rozwiązania przejściowego", które zostało wysunięte przez prezydenta Stanów Zjednoczonych tuż przed wielkanocną przerwą w rokowaniach genewskich. Powołując się na miarodajne źródła, Agencja Associated Press sugeruje, że Amerykanie zaproponowali ZSRR ustanowienie jednakowego pułapu liczby radzieckich i amerykańskich głowic na rakietach średniego zasięgu w Europie na poziomie po 300 po każdej ze stron, jednakże bez uwzględnienia potencjałów jądrowych W. Brytanii i Francji.

Konferencja pokojowa w Moskwie

W Moskwie rozpoczęły się we wtorek obrady wszechzwiązkowej konferencji naukowców, przebiegającej pod hasłem: „O uwolnienie ludzkości od groźby wojny nuklearnej, o rozbrojenie i pokój".

W konferencji uczestniczy około 500 uczonych radzieckich oraz 50 gości z zagranicy.

Obrady otworzył prezydent Akademii Nauk Związku Radzieckiego, akademik Anatolij Aleksandrow. Wskazał na wielką rolę uczonych w ogólnoświatowym ruchu pokojowym oraz na ich wzrastającą odpowiedzialność za losy ludzkości.

Konferencja potrwa trzy dni.

Grupa obrońców środowiska naturalnego demonstruje w pobliżu okrętu wojennego NATO zacumowanego w Palmie na Balearach przeciwko planom rozmieszczenia baz w basenie Morza Śródziemnego.

CAF — AP — telefoto

Nowa wersja programu antyinflacyjnego

Jak się dowiaduje dziennikarz PAP, opracowana została nowa wersja programu antyinflacyjnego. Uwzględnia ona niektóre uwagi i wnioski wynikające z konsultacji społecznej oraz debaty sejmowej. Wprowadzone zostały również zmiany do programu oszczędnościowego. Zmodyfikowany program antyinflacyjny oraz korekty w programie oszczędnościowym będą opublikowane 19 bm., a w całości dokumenty te zostaną zamieszczone w czwartkowym wydaniu „Rzeczypospolitej". (PAP)

Podpisanie izraelsko-libańskiego „porozumienia o pokoju"

We wtorek, niemal w rok po inwazji izraelskiej na Liban, delegaci Libanu i Izraela podpisali w Chalde i Kirjat Szmona tzw. „porozumienie o pokoju". Pod dokumentem, w przygotowaniu którego udział brali także dyplomaci amerykańscy, podpis złożył przedstawiciel USA Morris Draper.

Jak wielokrotnie zwracała uwagę postępowa prasa arabska „porozumienie o pokoju" wypracowano i podpisano w warunkach trwającej okupacji izraelskiej i obecności wojskowej Stanów Zjednoczonych w Libanie. Narusza ono niepodległość i integralność terytorialną Libanu oraz jest sprzeczne z rezolucjami Rady Bezpieczeństwa ONZ, przewidującymi bezzwłoczne i bezwarunkowe wycofanie wszystkich wojsk izraelskich z tego kraju.

Porozumienie wywołało falę protestów w świecie arabskim, zostało zdecydowanie potępione i odrzucone przez Syrię i siły narodowo-patriotyczne Libanu, które uznały je za poważną groźbę dla podstawowych interesów całego narodu arabskiego.

* * *

Szef dyplomacji egipskiej, Kamal Hassan Ali, potwierdził we wtorek „całkowite poparcie" Egiptu dla porozumienia izraelsko-libańskiego, które, jak twierdzą jego sygnatariusze, ma doprowadzić do wycofania obcych wojsk z Libanu.

Egipt jest jedynym krajem arabskim, który otwarcie poparł porozumienie zawarte między Libanem i Izraelem pod auspicjami USA.

Groźny pożar w staszowskim „Modarze"

17 bm. rano wybuchł pożar w Zakładzie Produkcji Odzieżowej „Modar" w Staszowie, który specjalizuje się w produkcji okryć dziecięcych i młodzieżowych. W wyniku natychmiastowej akcji ratowniczej, w której brało udział 9 jednostek straży pożarnej, spaliła się tylko część magazynu surowcowego. Znajdowały się w nim głównie materiały wodoodporne, welwet i różnego rodzaju dodatki krawieckie. Część z tych surowców uda się jeszcze wykorzystać w produkcji. Niemniej straty szacuje się na blisko 7 mln zł. Przyczyny pożaru bada komisja. (PAP)

CO DZIEŃ NIESIE

W 138 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.37, zajdzie zaś o 20.28.

Imieniny obchodzą

Klaudia, Eryk, Feliks, Jan, Aleksandra, Teska

Dyżurny synoptyk:

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane. Możliwa burza. Temperatura maks. w dzień około 27 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, zmienne.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 989,6 hPa, czyli 742,3 mm.

Z kalendarza wydarzeń

1928 — Zm. B. Ostrowska, pisarka.

1944 — Żołnierze 2 Korpusu Polskiego zdobyli Monte Cassino.

Taka sobie myśl

Dzieci zachowujące się tak, jak gdyby nie miały rodziców, należą zwykle do rodziców, którzy zachowują się tak, jak gdyby nie mieli dzieci.

Uśmiechnij się

— Wyrzuciłam jego stare łachy, bo mi już było wstyd przed sąsiadami.

Przed sejmową debatą o reformie

Posłowie w łódzkich fabrykach

W czerwcu przewidziana jest szeroka debata sejmowa na temat stanu wprowadzenia reformy gospodarczej. Posłowie przygotowują więc odpowiednie raporty w oparciu o doświadczenia przedsiębiorstw. I tak wczoraj w ZPB im. Harnama przebywała grupa posłów z Sejmowej Komisji Przemysłu Lekkiego (wiceprzewod. komisji — Zenon Szulc, Leonarda Antonowicz, Felicja Tomiak, Jadwiga Kowalska) i Komisji Nauki i Postępu Technicznego (wiceprzewodnicząca — Lidia Jackiewicz-Kozanecka, Elżbieta Rutkowska i Tadeusz Olszewski). Obecni byli także przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu Lekkiego i Chemicznego, NIK i UMŁ.

Spotkanie posłów z zespołem osób decydujących o zarządzaniu — jak wynika ze stawianych pytań i odpowiedzi — miało na celu przede wszystkim wyciągnięcie wniosków na temat co robić, co zmodyfikować także w ustawodawstwie, by podstawowe kierunki reformy mogły być realizowane bez większych zgrzytów. Posłów interesowało praktycznie wszystko: jak wykorzystany jest potencjał, jak kształtuje się wskaźnik zatrudnienia, jak jest wykorzystywany fundusz rozwoju przedsiębiorstwa, czy załoga współuczestniczy w zarządzaniu, jakie są koszta produkcji, co załoga myśli o systemie podatkowym o FAZ o bodźcach importowych i eksportowych itp.

Mówiono o konkretach w oparciu o doświadczenia produkcyjne. Przypomnijmy: „Harnam" jest jedynym producentem modnych welwetów i jednym z dwóch producentów w kraju — teksasów. Dysponuje zmodernizowanym parkiem maszynowym i niestety starym lokalem, gdzie problemem jest zabezpieczenie maszyn przed wilgocią. W najlepszych latach, produkowano 36 mln metrów bieżących tkanin, w roku bieżącym planuje się 20 mln. Spadek produkcji dyrekcja widzi po pierwsze w spadku zatrudnienia i braku młodych kadr. Jedną z propozycji było zmodyfikowanie szkolnictwa i przystosowania go do potrzeb fabryk.

W trakcie dyskusji zwracano też uwagę na mechanizmy reformy. Podatek dochodowy uznano za zbyt progresywny, a odpis na FAZ za wysoki przy niskich płacach. Zakład skądinąd rentowny będzie musiał zabiegać o ulgi, by dysponować sumą na kapitalny remont dachów. Niektórzy dyskutanci narzekali na brak stabilności, zmieniane zbyt często przepisy nie pozwalające dogłębnie przekonać się czy poprzednie nie zdały egzaminu.

„Harnam" był pierwszym zakładem wizytowanym przez posłów. Jeszcze wczoraj udali się oni do ZPDz. „Olimpia", a dzisiaj przebywają w ZPO „Damina" i „Skogarze". Pozwoli to na wyrobienie sobie pełniejszego obrazu. Każdy z zakładów działa przecież w nieco innych warunkach. (AP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

przez swoich członków w stowarzyszeniach by żadna nie została zaprzepaszczona. Jednocześnie partia występować będzie zdecydowanie przeciwko próbom nadużywania stowarzyszeń do pozastatutowych działań o antysocjalistycznym charakterze.

Określono zalecenia dla instancji i ogniw partii w inspirowaniu, udzielaniu pomocy i współdziałaniu z organizacjami społecznymi.

Biuro Polityczne zapoznało się z aktualną sytuacją polityczno-wychowawczą w szkołach wyższych oraz problemami warunków życia i nauki studentów. Podkreślono wagę działalności społecznej i ideowo-wychowawczej w środowisku akademickim, rolę ruchu studenckiego w krzewieniu ideowych i obywatelskich postaw.

Wskazano na próby wykorzystywania niektórych wyższych uczelni do działań wymierzonych w proces stabilizacji i socjalistycznej odnowy, co jest jaskrawie sprzeczne z ustawą o zadaniach wyższych uczelni, które są powołane do „...kształcenia i socjalistycznego wychowania studentów zgodnie z Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej". Eliminowanie tych działań leży w najgłębszym interesie społecznym — w tym — samych wyższych uczelni i powierzonych im zadań dydaktycznych, naukowych i wychowawczych.

Biuro Polityczne potwierdziło, że działające w szkołach wyższych organizacje młodzieżowe: ZSP, ZSMP, ZMW, ZHP wraz z Akademickim Zrzeszeniem Sportowym i samorządem studenckim stwarzają pełną możliwość realizacji potrzeb środowiska studenckiego i wyrażania aspiracji społeczno-politycznych najszerszych kręgów studentów, są także potwierdzeniem w środowisku akademickim formuły ruchu młodzieżowego wypracowanej na IX Plenum KC.

Wskazano, że niezwykle ważnym zadaniem ogniw partii i administracji uczelnianej jest tworzenie warunków sprzyjających społecznej aktywności studentów, wyzwalania ambicji przodowania w nauce i pracy społecznej.

Podkreślono rangę zawodu nauczyciela akademickiego, rolę kadry naukowo-dydaktycznej w procesie funkcjonowania szkoły wyższej, konieczność tworzenia właściwych wzorców postępowania zgodnych z racjami socjalistycznego państwa i oczekiwaniami społecznymi.

Biuro Polityczne ustaliło termin XII Plenum Komitetu Centralnego na 31 maja br.

Fred Sinowatz nowym kanclerzem Austrii

Prezydent Austrii Rudolf Kirchschlaeger mianował we wtorek nowym kanclerzem Freda Sinowatza, który dotychczas sprawował urząd wicekanclerza w rządzie Bruno Kreisky'ego. Otrzymał on także misję sformowania gabinetu.

Równocześnie zniknęła ostatnia przeszkoda na drodze do utworzenia koalicji socjal-liberalnej (SPOE — FPOE), albowiem przewodniczący frakcji parlamentarnej małej FPOE, Friedrich Peter, zrezygnował z ubiegania się o funkcję jednego z trzech przewodniczących parlamentu. Kandydatura tego polityka, który ochotniczo wstąpił do „Waffen-SS", wywołała szeroki protest. Tym większy, że jednostce, w której służył, udowodniono liczne akty okrucieństwa na okupowanych terenach wschodnich.

We wtorek obradował nadzwyczajny zjazd socjalistów, który miał formalnie zatwierdzić nową koalicję. Dla 72-letniego Bruno Kreisky'ego stał się on oficjalnym pożegnaniem z wielką polityką.

Zgodność poglądów Mitterrand — Kohl

We wtorek, na zakończenie dwudniowych konsultacji francusko-zachodnioniemieckich na najwyższym szczeblu, które odbyły się w Paryżu, kanclerz Helmut Kohl poinformował o przesunięciu terminu „szczytu" EWG w Stuttgarcie z 6—7 czerwca na 17—19 czerwca. Szef rządu w Bonn uzasadnił zmianę wyborami w W. Brytanii (9 czerwca).

Kanclerz podkreślił, że konsultacje wykazały jedność obu rządów w dziedzinie polityki bezpieczeństwa. Francja i RFN zamierzają trwać przy uchwale NATO z grudnia 1979 r. Oznacza to, że jeśli podczas rokowań genewskich nie dojdzie do kompromisu zgodnego z wyobrażeniami Zachodu, w Europie zachodniej pojawią się rakiety jądrowe „Pershing II" i pociski „Cruise". Podczas konferencji prasowej prezydent Mitterrand ponownie odrzucił możliwość uwzględnienia w negocjacjach jądrowego potencjału Francji.

W kwestii spotkania madryckiego Kohl stwierdził, że dyskutowany projekt dokumentu końcowego „może być jeszcze ulepszony". Kanclerz wypowiedział się także o „polityce wschodniej swego rządu", deklarując wolę utrzymywania dobrych stosunków z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi. Równocześnie, nawiązując do rozmów, które wkrótce przeprowadzi w Moskwie, akcentował wierność Paktowi Północnoatlantyckiemu.

UZGODNIENIE CEN PRODUKTÓW ROLNYCH W EWG

Czwarta tegoroczna konferencja ministrów rolnictwa państw EWG w sprawie ustalenia cen produktów rolnych na sezon 1983/84 przyniosła porozumienie szybciej niż oczekiwano. „Tylko" po 13 godzinach obrad podjęto 17 bm. nad ranem decyzję o podniesieniu cen średnio o 4,2 proc. Skomplikowany system kalkulacji podwyżek w walutach poszczególnych krajów powoduje, że zmiany realnych cen skupu są bardzo zróżnicowane: od 1,5 proc. — w Holandii do 16,6 proc. w Grecji.

Na poprzednich trzech konferencjach ujawniły się tak duże rozbieżności interesów narodowych, że znalezienie wspólnego mianownika uchodziło za nadzwyczaj trudne. Obecny kompromis jest rezultatem politycznej woli rządów, by nie dopuścić do nadmiernych napięć w EWG.

Redaktor depeszowy
ZOFIA GUTMANOWA

Redaktor techniczny
JERZY KLIMA

Nikt za nas naszych spraw nie załatwi...

(Dokończenie ze str. 1)

łatwi — **załoga każdego zakładu sama musi rozwiązywać swoje własne problemy.** W tej właśnie materii organizacje pracownicze mają szerokie pole do działania, zgodnie z przypisanymi im uprawnieniami i kompetencjami, z pełnym jednocześnie poczuciem odpowiedzialności za swoje poczynania.

Po południu w Zakładach Przemysłu Wełnianego „Fresco" w Zgierzu minister Ciosek spotkał się z przedstawicielami organizacji związkowych zgierskich zakładów pracy. Tym razem dyskusja przebiegała w bardziej ożywionej atmosferze, a na jej zasadniczy nurt złożyło się bardzo wiele tematów najżywotniej interesujących ludzi pracy. Wiele czasu i miejsca poświęcono sprawie konsultacji projektów rządowych z organizacjami związkowymi, co zostało zagwarantowane ustawą, a w praktyce — zdaniem związkowców — nie zawsze jest konsekwentnie realizowane.

Kolejnym wybijającym się tematem były sprawy płacowe, związków płacy z pracą, podatków od wynagrodzeń i preferencji płacowych dla niektórych branż. Obie biorące udział w dyskusji strony zgodziły się co do tego, że tzw. układy zbiorowe wymagają generalnego uporządkowania by płacom przywrócić właściwe im funkcje motywacyjne zatracone w powszechnym niedawno dążeniu do osobliwej „urawniłowki" o wyłącznie socjalno-opiekuńczym charakterze. Bez motywacji płacowych natomiast nie jest możliwy wzrost produkcji ani racjonalna gospodarka, bowiem wydajna sumienna dobra praca po prostu musi się opłacać.

Inna z poruszanych kwestii to stały ruch cen artykułów rynkowych w górę co siłą rzeczy musi powodować nieuchronne obniżanie poziomu życiowego ludzi pracy. Ale zamrożenie cen to jednocześnie — jak podkreślił min. Ciosek — zamrożenie płac które ściśle są związane z tzw. wartościowymi wynikami produkcji. Jedynym wyjściem z tego „błędnego koła" jest powszechna racjonalizacja gospodarki, także na szczeblu każdego przedsiębiorstwa, a więc lepsza organizacja pracy, oszczędność materiałów i energii, niższy poziom zatrudnienia, wyższa wydajność pracy. Kierownicy przedsiębiorstw, zwłaszcza w przemyśle lekkim, narzekają powszechnie na brak rąk do pracy. Tymczasem często jest to brak pozorny, możliwy do zlikwidowania poprzez racjonalizację zatrudnienia, co jak dotąd rzadko się czyni, zamiast dążyć do stanu optymalnego. Podobnie można rozwiązać wiele innych problemów. Kto jednak ma to robić? Odpowiedź jest prosta — do tego właśnie m. in. zostały powołane związki zawodowe, a także samorządy pracownicze i tych obowiązków nikt z nich nie zdejmie.

Nikt za nas naszych spraw nie załatwi... (n)

● WIZJA LOKALNA BĘDZIE POWTÓRZONA

● PROCES ODŁOŻONY DO 3 CZERWCA

Po rzucie butelką na meczu Widzew-Juventus

Rozprawa przeciwko Kazimierzowi Z., oskarżonemu o zranienie butelką sędziego liniowego na meczu Widzew — Juventus rozpoczęła się wczoraj o godz. 9 rano i trwała z kilkuminutowymi przerwami do 17. Ten czas wypełniony został zeznaniami świadków, ale jeszcze nie wszyscy je złożyli. Miarą trudności w uzyskaniu jasności co do przebiegu wydarzeń były nieustające porównywania zeznań świadków składanych przed sądem i w czasie postępowania przygotowawczego. Było niezwykle dużo sprzeczności i generalnie rzecz biorąc — mimo stosunkowo krótkiego upływu czasu od znanego skandalu — nikt nie pamiętał szczegółów istotnych jednak dla sprawy.

Niespodzianką było powołanie przez obronę na świadka dziennikarza Janusza Atlasa (prasa stołeczna była licznie reprezentowana), który zamieścił w tygodniku „Tu i Teraz" reportaż z meczu („Gra butelką"), a w nim także „obrazki" dotyczące oskarżonego. Sąd wysłuchał zeznań dziennikarza, który stwierdził m. in., że cały sektor trybun, otoczony przez kordon ZOMO, po zlokalizowaniu miejsca, z którego rzucono butelkę, robił wrażenie gromady pijanych. Sam oskarżony — jako tragikomiczna postać — znajdował się w środku. Zwracał uwagę oryginalnym ubiorem i stanem „demen-

(Dalszy ciąg na str. 5)

Ucieczka z zakładu karnego

Jak informuje rzecznik prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości — z zakładu karnego w Siedlcach dokonało ucieczki 4 groźnych przestępców. Byli to: Jarosław S. — skazany na karę 5 lat pozbawienia wolności za rozbój, Janusz K. — skazany na karę 7 lat pozbawienia wolności za dokonanie kradzieży, Wiesław D. — skazany na karę 6 lat pozbawienia wolności za dokonanie kradzieży w sposób szczególnie zuchwały i oskarżony w innej sprawie o rozbój oraz Roman Z. — skazany na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności za posługiwanie się cudzym dowodem osobistym i na karę 2 lat pozbawienia wolności za uporczywe uchylanie się od płacenia alimentów, oskarżony w innej sprawie o rozbój.

Funkcjonariusz z wieży strażniczej oddał serię strzałów ostrzegawczych w powietrze. Podjęty natychmiast pościg przez służbę więzienną i Milicję Obywatelską doprowadził do ujęcia dwóch uciekinierów: trzeciego Janusza K. mimo oddania 4 strzałów ostrzegawczych kontynuował ucieczkę, w czasie której został śmiertelnie postrzelony. Trwają poszukiwania czwartego ze zbiegów — Jarosława S.

Śledztwo w sprawie ucieczki oraz użycia broni palnej przez funkcjonariusza MO prowadzi Prokuratura Warszawskiego Okręgu Wojskowego. (PAP)

Z bólem zawiadamiamy, że 14 maja 1983 roku zmarła, po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 84

Ś. † P.

MICHALINA PANASEWICZ

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dziś, dnia 18 maja br., o godz. 15 z kaplicy cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej.

SYN, SYNOWA oraz POZOSTAŁA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

KRONIKA WYPADKÓW

● 10.45. Na ul. Sowińskiego 50/56 Tadeusz Sz. lat 11 wbiegł na jezdnię i potracony został bokiem samochodu „Polonez". Chłopiec z urazami głowy i klatki piersiowej przewieziony został do szpitala skąd zabrany został przez ojca do domu.

● 11.40. Na ul. Nawrot 20 Maciek J. lat 11 wbiegł na jezdnię i potracony został bokiem samochodu ciężarowego. Ranny w przedramie opatrzony został w Szpitalu im. Korczaka.

● 12.20. Na ul. Limanowskiego przy ul. Brukowej Marianna U. lat 57 weszła nieuważnie na jezdnię i potracona została przez nadjeżdżającego „malucha". Piesza doznała wstrząśnienia mózgu ogólnych potłuczeń i przebywa w szpitalu.

● 13.40. Na skrzyżowaniu ulic Bema — Świetlana 8-letni Mariusz N. jadąc rowerem uderzył w bok „Nysy". Chłopiec doznał tan głowy i ogólnych potłuczeń. Po opatrzeniu udał się do domu.

● 16.50. Przy zbiegu ulic Źródłowa — Strykowska kierowca samochodu ciężarowego potrącił jadącego rowerem Roberta C. lat 15. Chłopiec doznał złamania ręki i przewieziony został do szpitala. Świadkowie tego wypadku proszeni są do WRD MO w Łodzi ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 716-62.

● 17.25. Na ul. Obywatelskiej 102 kierowca autobusu MPK 52/1 zamykając drzwi spowodował upadek na jezdnię Anny S. lat 61, która doznała złamania ręki i przebywa w szpitalu. (kl)

Dezodorant „Finezja" znów na rynku

17 bm. w Krakowskiej Fabryce Kosmetyków „Pollena-Miraculum" rozpoczęła się po kilkumiesięcznej przerwie produkcja poszukiwanych na polskim rynku dezodorantów w sprayu.

„Miraculum" po wygraniu przetargu na zakup dewiz mogła zakupić potrzebny do produkcji dezodorantów freon. Zakupiona za granicą partia tego gazu wystarczy krakowskiej fabryce na wyprodukowanie wyłącznie na krajowy rynek ponad 4 milionów dezodorantów dla pań — „Finezja". (PAP)

SPORT SPORT

Francuz wygrał ale nie stanął na podium

Naszym kolarzom znów wiatr w oczy

Wczoraj, kolarze uczestniczący w 36 Wyścigu Pokoju ścigali się na 157-kilometrowej trasie ósmego etapu, prowadzącej z Halle do Karl Marx-Stadt. Tradycyjnie już wyznaczono trzy lotne finisze w **Weissenfels** (27 km), **Gerze** (71 km) i **Zwickau** (113 km). W porównaniu do innych etapów wczorajszy — zgodnie z planami czołowych ekip tegorocznej imprezy — miał przebiegać nieco inaczej. Zakładano ataki słabszych kolarzy, którzy na poniedziałkowym „etapie prawdy" mniej włożyli sił.

Trener naszej ekipy **A. Ruciński** twierdził przed startem że pierwsze górki w tym wyścigu mogą zmęczyć wielu faworytów. Mało przestrzegał ekipę NRD przed niespodziewanymi atakami. Czy również kolarzom NRD mieli przeszkadzać Polacy? Na to pytanie nie było odpowiedzi.

Prawda jest, że na etapie ósmym dali o sobie znać słabsi zawodnicy, ale prawda też jest, że Polacy znów aż tak nie błyszczeli (wbrew deklaracjom trenera). Punkty na wszystkich trzech lotnych finiszach rozdzielili między sobą trzej kolarze z czwórki uciekinierów, którzy zdecydowali się na ucieczkę z grupy na 62 kilometrze.

Zwycięzcą etapu komisja sędziowska uznała Kubańczyka **E. Garcię**, Francuz **C. Carlin**, który pierwszy przejechał linię mety, za zajeżdżanie został ukarany 1 minutą i przesunięty w klasyfikacji etapu na czwartą pozycję. Drugi był więc na mecie w Karl-Marx-Stadt Rumun **C. Nicolae**, a trzeci Węgier **G. Szuromi**.

Dopiero po trzech minutach przyprowadził na metę peleton najszybszy kolarz 36 WP — **O. Ludwig**. Nasi zawodnicy nie jechali aktywnie. **A. Serediuk** narzekał na boczny porywisty wiatr oraz na liczne podjazdy i wiele zakrętów co zakłócało jego zdaniem rytm jazdy. **Nasi trzymali się kolarzy NRD i ZSRR, a odjechać nie próbowali bo uważali, że przeciwnicy są za silni.** Najlepiej finiszował Korycki (na szóstej pozycji) ale przegapił — jak sam stwierdził — szanse na finiszowych metrach.

Dziś kolejny dzień odpoczynku, a jutro kolarze wjadą już na tereny Czechosłowacji.

VIII ETAP INDYWIDUALNIE

1. Garcia (Kuba) 4:04.53 2. Nicolae (Rumunia) — 4 sek., 3. Szuromi (Węgry) — 7 sek., 4. Carlin (Francja) — 1.10 sek., 5. Ludwig (NRD) 3.03 sek., 6. Wekema (Holandia). 7. Suun (ZSRR) 8. Boden (NRD), 9. Czużda (ZSRR), 10. **KORYCKI**, 14. **MIERZEJEWSKI**, 29. **ZAGAJEWSKI**, 44. **PIASECKI**, 51. **SEREDIUK**, 72. **KRAWCZYK** (wszyscy strata 3.03 sek.).

VIII ETAP DRUŻYNOWO

1. Rumunia 12:21.01, 2. Węgry — 9 sek., 3. Kuba — 0 sek., 4. Francja — 1 min., 5. NRD, 6. Holandia, 7. ZSRR 8. **POLSKA**, 9. USA, 10. Mongolia (wszyscy strata 2.56).

PO VIII ETAPIE INDYWIDUALNIE

1. Czużda (ZSRR) 29:20.12, 2. Boden (NRD) — 1 sek., 3. Ugriumow (ZSRR) — 57 sek., 4. Rogers (USA) — 1.04 sek., 5. Chubenow (Bułg.) — 1.23 sek., 6. Solleveld (Holandia) — 1.30 sek., 7. Ludwig (NRD) — 1.37 sek.

8. **SEREDIUK** — 1.46 sek. 9. **KRAWCZYK** — 1.57 sek., 12. **ZAGAJEWSKI** 3.43 sek., 16. **PIASECKI** — 4.50 sek., 21. **MIERZEJEWSKI** 6.38 sek. 24. **KORYCKI** — 7.36 sek.

PO VIII ETAPIE DRUŻYNOWO

1. NRD 37:56.45, 2. ZSRR — 4.32, 3. **POLSKA** — 6.46, 4. CSRS — 7.55, 5. Holandia — 9.22.

Przed chorzowskim meczem z ZSRR

Być albo nie być naszych piłkarzy

O randze chorzowskiego meczu naszej piłkarskiej reprezentacji z drużyną Związku Radzieckiego dla końcowego układu tabeli grupy II nie trzeba chyba nikogo, ani kibiców, ani piłkarzy przekonywać.

Niespodziewany remis naszej drużyny z Finlandią w Warszawie stworzył bardzo ciekawą, choć dla nas niekorzystną sytuację w tabeli. Sprawia ona, że niedzielny mecz w Chorzowie jest dla naszych piłkarzy „być albo nie być", mając na uwadze ewentualny awans naszej drużyny do finałów ME. W tej sytuacji śmiało można nazwać to spotkanie „meczem roku", a w pełni uzasadniają to „papierkowe" wyliczenia punktów jakie oba zespoły już zdobyły i mogą ewentualnie zdobyć.

Przed meczem Polska — ZSRR w Chorzowie odbyło się już 6 spotkań w grupie II dokładnie tyle samo pozostało do rozegrania. Aktualna sytuacja w grupie.

1. ZSRR	4:0	7—0
2. Portugalia	4:2	4—6
3. **POLSKA**	3:3	5—5
4. Finlandia	1:7	3—8

Do zakończenia rywalizacji pozostały następujące mecze: **Polska — ZSRR, Finlandia — ZSRR** (11.9) **Portugalia — Finlandia** (21.9) **ZSRR — Polska** (9.10), **Polska — Portugalia** (28.10) i **Portugalia — ZSRR** (13.11).

Po ewentualnym zwycięstwie Polski, nasza drużyna miałaby bilans punktowy 5:3, a ZSRR 4:2. Potem do zakończenia eliminacji Polakom pozostają dwa mecze: **u siebie z Portugalią i na wyjeździe z ZSRR, natomiast piłkarzom radzieckim — jeden u siebie z Polską i dwa na wyjeździe.**

Polska musi wygrać dwa mecze z ZSRR i Portugalią na własnym boisku, a pozostałe cztery spotkania już bez udziału naszych piłkarzy, „powinny" na nasze życzenie zakończyć się remisami. Wtedy nasz zespół miałby 8 pkt., a ZSRR i Portugalia po 7 pkt.

Każda inna możliwość bardzo ogranicza szanse awansu naszego zespołu do finałów ME.

OD DZIŚ W KAMIENIU

Podobnie, jak pozostałe także i wczorajszy ostatni dzień pobytu reprezentacji Polski w Wiśle, był upalny, słoneczny, a temperatura sięgała ponad 35 st. C. Nie przeszkodziło to jednak zawodnikom i trenerowi Piechniczkowi w przeprowadzeniu intensywnego, przedpołudniowego treningu. Najpierw trener kadry, mimo sporego upału zarządził „rozgrzewkę", a później zajęcia prowadzone były w grupach. Na jednej połowie boiska ćwiczyli obrońcy, na drugiej napastnicy i pomocnicy.

— Od środy zgrupowanie w Kamieniu, które postaramy się wykorzystać jak najefektywniej. Obejrzymy także mecz drużyny trenera Łobanowskiego z Austriakami, na który wyjechał trener E. Zlętara z operatorem. Treningi w Kamieniu prowadzić będziemy raz dziennie, a na Stadion Śląski przyjedziemy na około 3 godz. przed meczem z ZSRR — powiedział przed wyjazdem z Wisły A. Piechniczek.

* * *

Od soboty, 4 bm., w Mragowie na wspólnym zgrupowaniu przebywają dwie piłkarskie kadry Polski — młodzieżowa oraz olimpijska. Piłkarze do 21 lat pod kierunkiem trenera H. Apostela przygotowują się do pierwszego meczu eliminacyjnego ME z ZSRR który odbędzie się w najbliższą sobotę w Olsztynie, natomiast „olimpijczycy" do rewanżowego meczu z Finami, który rozegrany zostanie w Białymstoku 25 bm.

AUSTRIA — ZSRR 2:2

Na wiedeńskim „Praterze" w obecności 20 tys. widzów odbył się towarzyski międzypaństwowy mecz piłkarski. Reprezentacja Austrii zmierzyła się z drużyną ZSRR która będzie w najbliższą niedzielę przeciwnikiem Polaków w eliminacjach mistrzostw Europy.

Spotkanie zakończyło się remisem 2:2 (1:1) a bramki dla ZSRR zdobyli Błochin i Radionow.

Drużyna ZSRR grała w składzie: **Dasajew — Sułkawelidze, Cziwadze, Bałtacza, Borowskij — Biessonow, Czerenkow, Oganesjan, Demianienko — Rodionow, Błochin.**

KIEDY „SETKA"?

Podczas mityngu w Westwood (Kalifornia) Amerykanin Ton Petranoff — o czym pisaliśmy — osiągnął w rzucie oszczepem fantastyczny wynik 99,72, a więc brakowało niewiele by nokonana została legendarna granica 100 m.

— „Marzenie stało się rzeczywistością — powiedział po zakończeniu konkursu T. Petranoff. Doprawdy trudno mi uwierzyć w ten wynik. Podczas rzutów próbnych pomyślałem sobie, że można dzisiaj zaatakować rekord świata. Swym rezultatem jestem oszołomiony i jeszcze nie mogę uwierzyć w to co się zdarzyło".

W roku ubiegłym Petranoff zajmował 10 miejsce na liście światowej z wynikiem 88,40. Rok 1983 rozpoczął się dla niego pomyślnie. W styczniu podczas zawodów w Australii poprawił swój rekord życiowy na 90,52. Podczas niedzielnego konkursu w Westwood pobił swój rekord aż o 9,20 m.

Tom Petranoff ma 25 lat i występuje w klubie „Striders" w Południowej Kalifornii. Rekord świata Węgra Ferenca Paragi pobił o 3 m. Nic więc dziwnego, że w pierwszych komentarzach eksperci lekkoatletyczni piszą że Petranoff może być pierwszym oszczepnikiem na świecie który przekroczy granicę 100 m.

W SKRÓCIE

● Siatkarze Polski uczestniczący w międzynarodowym turnieju w Berlinie przegrali w kolejnym meczu z Kanadą 1:3.

Po trzech dniach prowadzi Kanada przed Polską i Kubą.

● Na trasie z Terni do Vasto, długości 269 km rozegrany został piąty etap kolarskiego wyścigu dookoła Włoch. Losy tego etapu rozstrzygnęły się na ok. 60 km przed metą, kiedy to udała się ucieczka Hiszpanowi E. Chozasowi.

Dotychczasowy lider Włoch P. Rosola, stracił do zwycięzcy ponad pół godziny, spadając w klasyfikacji po 5 etapach na dalsze miejsce. Nowym liderem został Włoch S. Contini.

● W towarzyskim meczu koszykówki mężczyzn rozegranym w Kragujevacu Jugosławia pokonała Włochy 106:88.

W 75-lecie ŁKS

W związku z 75 rocznicą powstania Łódzkiego Klubu Sportowego 16 bm. z zarządem ŁKS spotkali się: członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KŁ PZPR — Tadeusz Czechowicz i prezydent Łodzi — Józef Niewiadomski. Omawiano perspektywy rozwoju i potrzeby dnia codziennego tego zasłużonego klubu sportowego.

Tenis i siatkówka

Najlepsi sportowcy — uczniowie łódzkich szkół specjalnych i zakładów wychowawczych — rywalizowali o miano najlepszych w tenisie stołowym i piłce siatkowej.

Pierwsze miejsce zdobyli pingpongiści Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego im. Joteyki w Łodzi (dyr. mgr G. Rzepecki, nauczyciel wf — mgr W. Borczyk) wyprzedzając SPS-1 z Ozorkowa i SPS-105 z Łodzi.

W turnieju siatkówki wśród dziewcząt i chłopców triumfowały szóstki siatkarskie z Państwowego Zakładu Wychowawczego dla Dzieci Głuchych w Łodzi (dyr. mgr A. Janiak, nauczyciel — Z. Porczyński) przed SPS-168 i SPS-128. Drugie miejsce w turnieju chłopców zdobyli siatkarze SPS-105 a trzecie — SPS-128. (w)

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

Przywileje kończą się w południe

Niejeden już raz ukazywały się na łamach gazet informacje

Dorabiajmy — ale ile?

„W wielu gazetach od pewnego czasu ukazuje się rubryka informująca o wolnych miejscach pracy dla inwalidów i rencistów. Chętnie bym skorzystała z niejednej oferty, ale problem w tym, że jestem na wcześniejszej emeryturze. Więc poinformujcie, czy przepisy zmieniły się na tyle, że i ja mogę myśleć o pracy na pół etatu, a nie tylko o dorywczym zajęciu".

Wprawdzie o nowych możliwościach zarobkowych rencistów i emerytów już pisaliśmy, ale zdopingowani wieloma telefonami od naszych Czytelników wracamy do tej sprawy raz jeszcze, przypominając, że niedawno ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów przewidujące, iż każdy emeryt i rencista może podjąć zatrudnienie w niepełnym wymiarze godzin, bądź zajęcie sezonowe lub dorywcze bez obawy zawieszenia pobieranych świadczeń, o ile wynagrodzenie osiągane z tego tytułu nie przekracza na przestrzeni roku kalendarzowego 64.800 zł, czyli rocznego wynagrodzenia osób najniżej zarabiających. Nie jest przy tym istotne czy emeryt lub rencista uzyskuje to wynagrodzenie pracując przez pełne 12 miesięcy czy też krócej, byle — jeżeli jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę — wykonywał ją w niepełnym wymiarze godzin.

O wiele wyższy zarobek, bo wynoszący 96 tys. zł w skali rocznej, mogą natomiast osiągać ci emeryci i renciści, którzy bez względu na dotychczasowy zawód podejmują pracę w zakładach uspołecznionych na stanowiskach robotniczych, o charakterze deficytowym na danym terenie.

Postanowienia cytowanego rozporządzenia Rady Ministrów z 7 marca br. są opublikowane w Dz. U. nr 17, a obejmują ogół rencistów i emerytów. A więc i te osoby, które w oparciu o rozporządzenie Rady Ministrów z 17 lipca 1981 roku skorzystały z możliwości przejścia na wcześniejszą emeryturę i w stosunku do których obowiązywał do niedawna zakaz podejmowania zatrudnienia w uspołecznionych zakładach pracy na podstawie umowy o pracę.

(h)

mówiące kto i w oparciu o jakie dokumenty może dokonywać zakupów poza kolejnością. Wreszcie po licznych zmianach i konsultacjach, w których uwzględniono głosy osób o ograniczonych możliwościach fizycznych stanęło na tym, że o godzinie 12 kończą się przywileje dla większości uprzywilejowanych. Potem korzystać z nich mogą jedynie nieliczni: inwalidzi wojenni i wojskowi, siostry PCK, opiekunowie PKPS, jedyni opiekunowie inwalidów i przewlekle chorych oraz niewidomych z I i II grupą inwalidztwa.

Podniecone i zemocjonowane kolejki, patrzące z wyraźną niechęcią na uprzywilejowanych konkurentów nieco uspokoiły się. W zamian zwiększyła się ilość listów od tych, których przywileje kończą się o godz. 12. Najbardziej znamienną może tu być wypowiedź pani J. K. Zacytujmy ją zatem z niewielkimi skrótami:

„Uprzejmie proszę o udzielenie mi — o ile to możliwe na łamach waszego „Dziennika" — odpowiedzi na jakie przywileje, bądź utrudnienia mogą liczyć pracujące kobiety ciężarne. Na szczęście do porodu pozostały mi już tylko 2—3 tygodnie, ale może w przyszłości innym kobietom zostaną zaoszczędzone różne niemiłe i denerwujące sytuacje, które stały się moim udziałem, w ostatnim okresie, kiedy to nie miałam już siły włączać się do normalnych kolejek po wyjściu z wielogodzinnej pracy. Np. 27 kwietnia odmówiono mi w „Centralu" sprzedaży jednej paczki herbatników, a w sklepie „Otexu" rajtuzów dla 6-letniej córki — choć nie jest przyjęte w polskiej kulturze i obyczajach, aby 6-letnie dzieci same zaopatrywały się w żywność i ubiory. Aby nie być gołosłowną przesyłam odpowiedź udzieloną mi przez dyrekcję „Otexu" na skargę wpisaną do książki zażaleń w tej sprawie. Brzmi ona następująco:

„PHU „Otex" wyjaśnia, że skarga obywatelki na odmowę sprzedaży rajstop dziecięcych jest bezzasadna. Zgodnie z komunikatem nr 9 dyrektora „Otexu" z 6 kwietnia br. wydanym na podstawie rozporządzenia ministra handlu wewnętrznego i usług (zam. w Dz. U. nr 8) w sprawie zasad sprzedaży w jednostkach handlu detalicznego, kobiety ciężarne mogą nabywać towary wyłącznie na własne potrzeby, korzystając z przywileju zakupu poza kolejnością".

Być może — kontynuuje pani J. K. — zbyt dużo osób zostało uprzywilejowanych możliwością dokonywania zakupów poza kolejnością, mam jednak poważne wątpliwości czy wyłączenie z nich ciężarnych kobiet pracujących i zmuszanie ich do stania w kolejkach po wyjściu z pracy jest najsłuszniejszym posunięciem. Zwłaszcza, gdy tak wiele się mówi o nie najlepszym stanie zdrowia ciężarnych łodzianek, patologii ciąży, śmiertelności noworodków i wytrwale szuka się przyczyn tego zjawiska".

Równie niewesoły i pobudzający do refleksji list wpłynął niedawno od 78-letniej pani W. H. która musiała zrezygnować z cytryn, bo przywieziono je do sklepu po 12 i rozpoczęto sprzedaż wtedy, gdy sędziwa klientka w swym ortopedycznym bucie musiałaby już stanąć w normalnej, jakże długiej kolejce.

Podobny problem poruszyła też pani K. Z. pracująca matka inwalidy I grupy, która miała za mało dokumentów, aby przekonać ekspedientkę i wreszcie pani A. W. opiekująca się dwiema inwalidkami I grupy: 90-letnią matką od lat nie wychodzącą z domu i kaleką córką, gdy po godzinie 12 trafiła na serwetki stołowe tak niezbędne dla obu jej podopiecznych.

W tym ostatnim przypadku jednak mimo negatywnej reakcji kolejki ekspedientka po początkowych rozterkach sprzedała jej poza kolejnością owe serwetki. A dyrekcja „Ruchu", choć serwetki stołowe nie są objęte wykazem artykułów przewidzianych do zakupów poza kolejnością, uznała, że przypadek pani A. W. posłuży jej do udzielenia sprzedawcom szczegółowego instruktażu w sprawie obsługi osób uprzywilejowanych.

Widać dyrekcja tego przedsiębiorstwa doszła do wniosku, że najlepsze nawet przepisy nie są w stanie przewidzieć wszystkich sytuacji. Toteż chodzi o to, aby realizując je nie gubić gdzieś po drodze tego czemu w założeniu miały służyć — w miarę sprawiedliwemu rozdziałowi tak bardzo jeszcze skąpych dóbr rynkowych.

(h)

SYGNAŁY

Za specjalnym zezwoleniem

Na osiedlu Piaski w obrębie ul. Thaelmanna obowiązuje zakaz parkowania. Umieszczony na widocznym miejscu znak jest respektowany przez wszystkich. Nie dostrzega go tylko właściciel pojazdu opatrzonego rejestracją KRK 6710. W dodatku stawia on swój wóz na trawniku, co denerwuje ludzi szanujących przepisy i zieleń, a zupełnie nie przeszkadza administracji do której lokatorzy zgłaszali już ten fakt.

Czyżby więc kierowca krakowskiego pojazdu parkował go na trawniku przy ul. Thaelmanna 8 za specjalnym zezwoleniem?

(h)

LOKATORZY

Z UKOSA

Luksus na stojąco

Bilet na pospieszny autobus, wyruszający o 9.20 z Łodzi do Turku kosztuje dziś słono. Bo do niedalekich Poddębic 70 zł, do Uniejowa 90 zł itp. No, ale za luksus płacić trzeba. Przed tym jednak, aby dostać się do tego luksusowego pojazdu i wyjechać, trzeba się sporo czasu wystać w orbisowskiej kolejce. Najlepiej w poniedziałek lub wtorek, bo później nie ma już najmniejszej szansy na bilet. Więc ludzie stoją, a w sobotę pewni swego zjawiają się na stanowisku nr 6 na Dworcu Północnym.

Na dworcu zaś, jak zwykle, tłumy. Posiadacze orbisowskich biletów ufni w ich moc nie szturmują jednak drzwi jak inni. I za to spotyka ich zasłużona kara. Bo gdy wreszcie wchodzą do pojazdu, okazuje się, że ich miejsca są zajęte przez tych, którzy brali udział w szturmie i łokciami utorowali sobie drogę do wolnych foteli. Wyzuci z własnych miejsc, ale odznaczający się szybkim refleksem, znajdują jeszcze coś dla siebie i za chwilę wybucha kolejna burza, gdyż zjawia się prawowity właściciel z numerowanym biletem. Reszta jednak stoi i wzywa konduktora, aby opuścił swój bezpieczny fotel i zrobił porządek.

Konduktor woli jednak święty spokój i dopiero nazwanie go gospodarzem pojazdu powoduje że podnosi się i oznajmia: „Może ja jestem gospodarzem, ale bilety sprzedaje „Orbis". Ogółem rozprowadził ich 51, a miejsc siedzących w tym wozie jest 39".

Po takim dictum większość pozbawionych miejsc składa głośne śluby, iż odtąd stanie w pierwszym szeregu szturmujących. Samochód rusza. Awantury i spory powoli wyciszają się. „Zdobywcy" cudzych miejsc patrzą wytrwale w okno, wyzuci z nich przestępują z nogi na nogę. Ale wszystkim jest jakoś nijako — tylko kierowca prowadzi pojazd z olimpijskim spokojem. Przywykł.

(h)

W obronie klienta

W niedotrzymywaniu obietnic dotyczących poprawy poziomu i jakości usług instytucja wiodącą zaczynają być placówki decydujące o stanie naszej urody. O usługach kosmetycznych świadczonych przez punkty państwowe, spółdzielcze czy rzemiosło można by snuć opowieści długie, barwne i drażniące. Najczęściej klientki narzekają na złą jakość stosowanych składników (brwi pociągnięte henną są „zrobione" na 2—3 dni, zabiegi są skracane, a nigdzie nie podaje się czasu ich trwania przewidzianych normą itp.)

Najwięcej zastrzeżeń budzą jednak pobierane ceny. Za te same usługi płaci się różnie, zaś podwyżki następują w iście rekordowym tempie. Chcąc rzecz zilustrować konkretnym przykładem, jedną ze skarg skierowaliśmy do Związku Obrony Konsumentów w Łodzi. Dotyczyła ona zastrzeżeń, jakie u klientek budził poziom usług w punkcie „Polleny" przy ul. Piotrkowskiej 17. Jedna z klientek (nazwisko znane „Polleniu" oraz redakcji — usługa według paragonu nr 567977) wykupiła abonament na kilka zabiegów, płacąc 800 złotych. Okazało się, iż wymienione w zestawie zabiegi nie wszystkie mogły być wykonane w ciągu 5 posiedzeń, lecz 2 lub 3 razy. Wstawiono jednak do rachunku każdą z usług 5-krotnie. Różnica dość znaczna. Klientki mają podobno w chwili korzystania z abonamentu prawo do jednego dodatkowego bezpłatnego zabiegu. Ale decyduje o tym kosmetyczka. Na jakiej podstawie — nie wyjaśnia.

Sprawą zajął się Związek Obrony Konsumentów, który na ten punkt „Polleny" uzbierał jeszcze kilka innych skarg klientek, świadczących o dużej dowolności w stosowaniu cen, braku nadzoru kierownictwa nad pracą personelu oraz zdarzającym się niegrzecznym stosunku do klientek. Związek „Konsumentów" wystąpił więc do dyrekcji „Polleny" w Warszawie z konkretnymi propozycjami usprawnienia pracy tego typu placówek w całym kraju. Zdaniem związku, klientka musi wiedzieć, za co płaci i powinno to wynikać z wymienionych na paragonie lub rachunku pozycji. To, oczywiście, wykluczy wszelkie niejasności, czyli nadużycia na niekorzyść klientek. Informacja o prawie do jednego bezpłatnego zabiegu przy abonamencie powinna być podobnie jak cennik, uwidoczniona obok kasy. Związek zwraca także uwagę na konieczność kontroli pracy personelu ze strony kierownictwa punktów.

Trochę drastyczny przykład nie oznacza, oczywiście, że dowolne stosowanie cen i nonszalancja w stosunku do klienta zdarzają się we wszystkich placówkach.

Ale prawem klientów jest się bronić, a naszym — tę obronę wspierać. Aż do skutku — czyli do urealnienia hasła „nasz klient — nasz pan".

(M. Kr.)

KODEKS PRACY NA CO DZIEŃ

Ruch kadrowy w pełnym rozkwicie. Fabryki i przedsiębiorstwa przemieszczają swoich pracowników z oddziałów, gdzie roboty jest mniej, w miejsce, gdzie rąk do pracy brakuje. Może gdyby to dyrekcje robiły nie tak formalnie, lecz zwyczajnie, tłumacząc ludziom nieco wcześniej o potrzebie przeniesienia ich na inne stanowiska, a nawet przed wypowiedzeniem, pokazały im to proponowane stanowisko, sądy pracy nie byłyby dziś tak zawalone odwołaniami. Ludzie stali się dziwnie podejrzliwi. I każde przesunięcia traktują jako szykanę ze strony dyrekcji. Bronią się więc, pisząc odwołania od decyzji, które często po zbadaniu sprawy, okazują się konieczne i nieuniknione.

Tak oto przegrał swoją sprawę długoletni pracownik jednej z łódzkich fabryk. Pracował przez wiele lat na dwie zmiany, na oddziale znajdującym się blisko jego miejsca zamieszkania. Mógł więc wspólnie z żoną, również pracownicą tejże fabryki, roztoczyć opiekę nad trojgiem dzieci. Aż tu nagle, bez jakiegokolwiek uprzedzenia, wypowiedziano mu dotychczasowe warunki pracy i zaproponowano nowe. Te zaś wymagały pracy na 3 zmiany i to na oddziale dość odległym.

Dyrekcja zorientowała się, że trochę nie fair postąpiła wobec niego, więc kiedy zaczął się użalać, zaproponowała mu równorzędną pracę i płacę, jednak na innym oddziale.

Ale robotnik tak się zacietrzewił, że żadne argumenty ani tłumaczenia dyrekcji do niego nie docierały. Odwołał się więc najpierw do komisji odwoławczej, potem do Sądu Pracy. Tu jednak oddalono jego wniosek. Wypowiedzenie warunków pracy było zgodne z przepisami. Mieściło się bowiem w granicach dyspozycyjnych zakładu, który nie zmieniał pracownikowi ani stanowiska, ani wynagrodzenia. Zmiana warunków pracy polegała tylko na przejściu do innego oddziału i na zmianie rozkładu czasu pracy. To znaczy przejście z systemu dwuzmianowego na trzy zmiany. Zresztą wkrótce, biorąc pod uwagę warunki rodzinne pracownika, dyrekcja przedstawiła mu trzy inne propozycje, których przyjęcie pozwalało mu pracować na dwie, a nawet na jedną zmianę, bez obniżenia wynagrodzenia. Jednakże z żadnej z tych propozycji nie skorzystał.

Sąd Pracy podzielił więc stanowisko komisji odwoławczej, że wypowiedzenie warunków pracy było uzasadnione. Z ustaleń, mających oparcie w zeznaniach świadków wynikało, że przyczyną wypowiedzenia zmieniającego było obniżenie produkcji, które uzasadniało zmniejszenie istniejącego zatrudnienia. Nie budziła też zastrzeżeń decyzja dyrekcji, dotycząca wyboru pracownika, kwalifikującego się do zwolnienia. O jego przeniesieniu zadecydowała po prostu mniejsza przydatność. Albowiem jego pracę majster musiał częściej kontrolować i nadzorować, niż pozostałych pracowników.

(g)

ZNOWELIZOWANY PRZEPIS

M. J.: Dowiedziałem się, że wprowadzone w 1981 roku sześciomiesięczne odprawy dla pracowników zwalnianych z likwidowanych zakładów, jeszcze się niekiedy wypłaca, ale już według nowych kryteriów. Proszę poinformujcie na czym one polegają i podajcie źródło informujące o zmianie przepisów z 1981 roku.

RED.: Sześciomiesięczne odprawy w myśl znowelizowanych przepisów zam. w Monitorze Polskim nr 10/83 może uzyskać od 15 marca br tylko ten zwalniany pracownik, który zamierza podjąć działalność usługową. A następnie uzyska opinię organu administracji stopnia wojewódzkiego, że proponowana przez niego działalność jest wskazana na danym terenie.

Następna zmiana to przejęcie wypłacania odpraw przez wydziały zatrudnienia, podczas gdy dotychczas wypłacały je zakłady pracy.

(h)

NIEZMIENNOŚĆ REKOMPENSAT — ZASADĄ

J. W.: Mam dostać w swoim zakładzie od dawna zapowiadaną podwyżkę. Wspomniano mi jednak, że wraz z nią czeka mnie regulacja rekompensaty. Oczywiście w dół.

RED.: Informacja, którą pani uzyskała, nie znajduje odbicia w przepisach. Przy wypłacaniu rekompensat obowiązuje bowiem zasada niezmienności tj. wypłacania jej każdemu pracownikowi w wysokości ustalonej pierwotnie. Zmiana wysokości rekompensaty następuje jedynie w kilku sytuacjach. Gdy pracownik zmienia zakład pracy. Wtedy przez pierwsze trzy miesiące nowy pracodawca wypłaca mu zaliczkowo po tysiąc złotych miesięcznie i dopiero po upływie tego okresu ustala wysokość rekompensaty na nowo, biorąc za podstawę przeciętne miesięczne wynagrodzenie. Drugim przypadkiem obligującym zakład do ponownego ustalania wysokości rekompensaty jest indywidualna zmiana czasu pracy np. z pełnego etatu na niepełny bądź odwrotnie.

(h)

PO UPŁYWIE ROKU

Z. S.: Rozpoczęłam pracę 1 kwietnia 1981 roku, ale zmuszona byłam ją przerwać w październiku, na 4 miesiące. Ponownie podjęłam ją w tej samej instytucji w marcu 1982 roku. Na przestrzeni obu tych lat przepracowałam więc ponad półtora roku, ale ani urlopu wypoczynkowego, ani też „13" w tym czasie nie otrzymałam.

Telefon Usługowy 303 04

RED.: Pracownik podejmujący pracę w nowym zakładzie uprawnień do „13" nabywa dopiero po przepracowaniu pełnego roku kalendarzowego (chyba, że zmiana zatrudnienia nastąpiła na mocy porozumienia zakładów, w wyniku likwidacji poprzedniego miejsca pracy, w drodze przeniesienia służbowego). Jeżeli ani jedna z tych sytuacji nie miała miejsca „13" zarówno za rok 1981 jak i 1982 pani nie przysługuje. Nie nabyła pani również uprawnień do urlopu za 1982 rok, gdyż przerwa w zatrudnieniu wynosiła więcej niż 3 miesiące. Jednak zarówno okres zatrudnienia w 1981 roku, jak i w 1982 będzie pani wliczony do wymiaru urlopu za 1983 rok.

(h)

PODWYŻSZONY ZASIŁEK

W. L.: Proszę o informację, czy pracownica, która nie rozwiodła się z mężem, ale żyje z nim w separacji, może ubiegać się o podwyższony zasiłek rodzinny na dzieci.

RED.: Przy ustalaniu prawa do zasiłku rodzinnego w wysokości podwyższonej, zgodnie z instrukcją prezesa ZUS, nie uwzględnia się dochodu byłego małżonka i to nawet wtedy, gdy mieszka on wspólnie, małżonka, który sądownie został zobowiązany do płacenia alimentów, ale nie pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym (choć może mieszkać razem), małżonka nie zamieszkującego wspólnie i nie łożącego na utrzymanie rodziny, jeżeli z oświadczeń pracownicy ubiegającej się o wyższy zasiłek wynika, że pozostaje z nim w separacji.

(h)

NA ĆWIERĆ I PÓŁ ETATU

B. R.: W okresie gdy emeryt i rencista mógł dorobić do pobieranych świadczeń tylko 750 zł, pracowałam w swoim zakładzie na ćwierć etatu. Następnie, gdy górna granica zarobków została podniesiona, na pół etatu. W czerwcu br. skończę już swoją działalność zawodową i zamierzam wystąpić do ZUS o zwiększenie wypłacanego mi dodatku za staż pracy w PRL. Czy w tym celu mam przedłożyć również zaświadczenia z okresu kiedy byłam zatrudniona na ćwierć etatu?

RED.: Dodatek z tytułu stażu pracy w PRL, powyżej 20 lat przyznaje się za pracę wykonywaną w wymiarze nie niższym niż połowa obowiązującego pracownika zatrudnionego w danym zawodzie. Zatem zatrudnienie na 1/4 czy 1/3 etatu, nie daje podstaw do zwiększenia dodatku za staż. I stąd przedstawienie zaświadczenia z pierwszego okresu zatrudnienia nic by pani nie dało.

(h)

25-PROCENTOWY DODATEK

Czytelnik „DŁ": Artykuł 51 ust. 3 ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i członków ich rodzin mówi, że wdowie po inwalidzie wojennym w razie uzyskania prawa do emerytury wypłaca się w zależności od wyboru, jej emeryturę i 25-proc. dodatek, bądź też rentę rodzinną należną jej po mężu. Nie wiem jednak jak należy traktować wdowę, której mąż umiera w okresie, kiedy jest ona już na emeryturze.

Red.: Podobnie to znaczy, że może ona wybrać korzystniejszą wersję świadczeń, występując w tej sprawie do ZUS z odpowiednim wnioskiem.

(h)

Poczta Czytelników „DŁ"

WBREW UMOWIE

W 1978 roku wprowadziłem się do mieszkania przy ul. Gorkiego 77. Zgodnie z umową najmu do mnie miało należeć utrzymywanie go w należytym stanie i regularne opłacanie czynszu. Do administracji zaś troska o zapewnienie mi mieszkania nadającego się do użytku. Ja ze swych zobowiązań wywiązuję się co do joty. Spółdzielnia niestety od początku nie może uporać się z usunięciem przyczyny zalewania mojego mieszkania. Za swoje pieniądze otrzymałem więc niepełnowartościowy bubel, który nie podlega reklamacji.

Podczas tych lat urozmaiconych ciągłym podstawianiem misek, garnków i rozmaitych naczyń oraz składaniem pisemnych skarg doczekałem się prób podziałania na dach lepikiem, odszkodowania z PZU, wizyty specjalnej komisji z ramienia... i protokołu obiecującego udzielenie mi bonifikaty począwszy od roku 1981.

Dziurawy dach nie uległ jednak lepikowi, grzyb nie reaguje na działanie słońca w lecie, zaś c.o. w zimie, tylko my przestajemy wierzyć w skuteczność dalszych interwencji.

Pomóż nam więc droga Redakcjo skłonić zarząd „Bawełny" do podjęcia konkretnych działań, to jest albo przeniesienia nas do innego pełnowartościowego lokalu — do czego mamy chyba prawo, albo przeprowadzenie takiej naprawy dachu, która raz na zawsze zlikwidowałaby przeciekł.

(h)

St. J. Gorkiego 77/26

Wrota do Rzymu otworzyli Polacy

Bitwa o Monte Cassino w maju 1944 r. była pierwszą wielką akcją bojową 2 Korpusu Polskiego na ziemi włoskiej. Masyw górski w rejonie Monte Cassino stanowił kluczowy rejon panujący bezpośrednio nad liniami komunikacyjnymi tzw. droga nr 6 (Via Casilina) i linią kolejową Neapol — Rzym, był najważniejszą częścią niemieckiego systemu umocnień, tzw. Winterstellung (zimowa linia) zamykający najkrótszy kierunek na Rzym wzdłuż doliny Siri. Rejon ten od stycznia do marca trzykrotnie atakowany był przez wojska amerykańskie, brytyjskie, francuskie, hinduskie, kanadyjskie i nowozelandzkie, lecz bez rezultatów.

Mimo nieudanych trzech operacji alianci podjęli decyzję wznowienia działań zaczepnych całości sił wzmocnionej 15 Grupy Armii Sprzymierzonych 2 Korpusem Polskim (dowódca gen. W. Anders) w którego skład wchodziły 3 Dywizja Strzelców Karpackich (dowódca gen. B. Duch), 5 Kresowa Dywizja Piechoty (dowódca gen. N. Sulik) oraz brygada pancerna.

Dowódca sił alianckich w rejonie Morza Śródziemnego gen. H. Alexander powierzył 2 Korpusowi Polskiemu zadanie bezpośredniego uderzenia na Monte Cassino. W pasie jego natarcia znajdowały się pozycje niemieckie, szczególnie trudne do zdobycia. Uciążliwy teren górski z wykrytymi w skałach bunkrami żelbetonowymi i stanowiskami ogniowymi w wieżach pancernych, bronionymi przez trzon elitarnych oddziałów marszałka Kesselringa — osławione „zielone diabły" z 1 Dywizji spadochronowej oraz pułki wysokogórskie, wsparte dużą ilością dział i sprzężonych moździerzy doskonale ukrytych w dolinach i jarach.

Natarcie 2 Korpusu Polskiego, które rozpoczęło się w nocy z 11 na 12 maja zostało wsparte 10 pułkami artylerii polskiej (dowódca gen. R. Odzieżyński), łącznie 224 działa, w tym 32 ciężkie oraz 156 moździerzy, a także ok. 200 działami artylerii przeciwlotniczej i lotnictwa sprzymierzonych.

W pasie natarcia 2 Korpusu Polskiego ciężka walka trwała do świtu dnia 12 maja. Wszystkie ataki polskie, mimo silnego wsparcia ogniowego, zostały odparte przez dobrze ukrytą broń maszynową oraz ogień zaporowy moździerzy i artylerii niemieckiej. Po południu zdziesiątkowane polskie baony pierwszego rzutu wycofały się na pozycje wyjściowe. Mimo niepowodzenia w dużym stopniu przyczyniły się one do sukcesu 8 armii brytyjskiej, związały bowiem duże siły wroga i ściągnęły na siebie ogień większości artylerii niemieckiej, co ułatwiło 13 Korpusowi Brytyjskiemu sforsowanie rzeki Gari i zdobycie przyczółka na południe od drogi nr 6.

17 maja 2 Korpus Polski wykonał na masyw Monte Cassino drugie natarcie, poprzedzone zdobyciem w nocy „Widena" przez baony 5 KDP. Do wieczora oddziały 3 DSK odbiły wzgórze 593. W ciągu nocy na 18 maja obie dywizje utrzymały zdobyte obiekty i od świtu kontynuowały atak, wprowadzając wszystkie odwody. W godzinach rannych 18 maja baony 3 DSK zdobyły wzgórze 569 i grzbiet „Balkon", dający wgląd w dolinę Livi. Polskie oddziały w zaciętych walkach zdobyły kolejne bunkry i inne umocnienia. Po dwóch dobach takich walk 18 maja pododdziały 12 pułku ułanów zdobyły wzgórze klasztorne Monte Cassino. Polacy opanowali także łańcuch wzgórz na północny zachód od klasztoru. Wojska sprzymierzonych mogły wreszcie rozwinąć dalsze natarcie na Rzym

Swój pierwszy bojowy sukces 2 Korpus Polski okupił stratą 924 poległych, 2930 rannych i 345 zaginionych, łącznie 4199 żołnierzy. Odznaczając się w tej bitwie walecznością dowiedli swej wierności sojuszniczej. Straty niemieckie wynosiły 1100 zabitych, rannych i zaginionych.

Oto jak walczyli Polacy: Jarnutowski z 6 baonu strzelając z erkaemu bez osłony, z postawy stojącej ściągnął ogień na siebie. Rozniesiony pociskami w strzępy, uratował dwa plutony. Gasiński z 16 baonu po trzykroć ranny, po trzykroć unosi się, wskazuje źródło ognia i kona z okrzykiem: „Niech żyje Polska"! Dowódcy, jako ostatni atut rzucali na szalę — siebie... Księża byli sanitariuszami, a lekarze szli za czołgami. Tedy, przez tę górzystą włoską barykadę szli do swej wolności. Dalekim, trudnym szlakiem...

To miejsce w skalistym masywie Apeninów, przecięte doliną rzeki Livi nazywano „wrotami Rzymu". Tedy do stolicy Włoch wiedzie droga znana jako Via Casilina. Tylko raz w historii przeszedł nią wojownik-zwycięzca, bizantyjski wódz Belizariusz. Piętnaście wieków później wojskom alianckim „wrota do Rzymu" otworzyli Polacy.

Próbowali przejść tedy Amerykanie i Nowozelandczycy, Francuzi z bitnymi pułkami algierskimi i marokańskimi. Anglicy z doborowych batalionów Royal Sussex i Royal Essex. Znalazły tu swoją śmierć, zdala od rodzinnych Himalajów setki zaciętych Ghurków. Zdziesiątkowani też zostali amerykańscy chłopcy z Teksasu.

Burmistrz Cassino prof. Antonio Ferraro powie: „Ta bitwa była początkiem wyzwolenia Włoch. W tej bitwie na tym wzgórzu walczyli polscy żołnierze, którzy będąc tak daleko od swojej ojczyzny oddali życie, aby wyzwolić naszą ziemię...". Stąd — wbrew geografii — tylko nam zrozumiała prawda wojskowej pieśni, że: „Ta ziemia do Polski należy, choć Polska daleko jest stąd...".

Na wojennym cmentarzu, wykuty jest w kamieniu wielki napis: „Przechodniu powiedz Polsce żeśmy polegli wierni w jej służbie". Widnieją też dwa ogromne orły jakby zrywające się do symbolicznego lotu. Nad nimi góruje 16-metrowej wysokości Krzyż Virtuti Militari i tysiące jeszcze krzyży — na mogiłach żołnierzy polskich.

Tu zostali, dążąc do ojczyzny ta daleka droga, choć ze stepowych poligonów pod Orenburgiem mieli do kraju bliżej — i byliby szybciej. Jak ci z kościuszkowskiej... Znów szli po raz drugi w narodowych dziejach ta sama okrężna droga przez kraj, który mieli wpisany w słowach narodowego hymnu: „Z ziemi włoskiej do Polski"...

Uczestnik bitwy o Monte Cassino, a później znany historyk brytyjski, Fred Majdolany tak napisze o swoich polskich towarzyszach broni: **„Cechowała ich zimna, powściągliwa furia. Mieli więcej niż inni żołnierze alianccy powodów do nienawiści. Przeszli długą drogę i wytrzymali wiele, by dopaść wroga, który spustoszył ich kraj we wrześniu 1939 r. I było jasne, że nie będą patyczkowali się w natarciu".**

O polskich żołnierzach tak pisał gen. Clark — dowódca 5 armii amerykańskiej: **„...Korpus Polski wspaniała formacja sprawił to, czego nie potrafiliśmy wszyscy — zdobył Monte Cassino...".**

Gen. Alexander przemawiając do Polaków powiedział:

„...Żołnierze 2 Korpusu Polskiego! Jeżeliby mi dano do wyboru pomiędzy jakimikolwiek żołnierzami, których chciałbym mieć pod swoim dowództwem wybrałbym Was, Polaków..."

Co mogą powiedzieć te symbole i monumenty czy choćby najbardziej sugestywne napisy wyryte w kamieniu na odległym polskim cmentarzu o tamtych wojennych dniach tym co nie znają tej bitwy, co nie mają wojny w życiorysie co przyjeżdżają tam, na to słoneczne wzgórze, jako turyści i znów jak dawniej widzą białe mury słynnego klasztoru wieńczące szczyt. A przecież byli tam wówczas żołnierze Biało-Czerwonej, na tym szczycie, w szóstym dniu swego zwycięskiego boju uwieńczonego zwycięstwem które oznaczało dla żołnierza polskiego krok bliżej ku dalekiej ojczyźnie a tak bliskiej sercu każdego Polaka.

dr HENRYK DOBIEGAŁA

„Tango" raz jeszcze

Na scenach łódzkich

„Oto debiut dramatopisarski Mrożka. Rok 1958, do „Dialogu" listonosz przynosi kopertę ze sztuką i listem, nieśmiałym, skłopotanym, niepewnym. Nic dziwnego: właśnie tekst został zwrócony przez jednego z dyrektorów teatru krakowskiego z opinią, że jako propozycja teatralna jest „to" zupełnie niepoważne, a jako sztuka w gruncie rzeczy bezwartościowe. Może jednak wydrukujecie mimo wszystko — pisał Mrożek — napisałem tę sztukę, bo chciałbym wreszcie zostać dramatopisarzem".

Wspomnienia przywołane przez Jerzego Koeniga muszą dziś budzić co najmniej lekki uśmieszek. A budziły go chyba w jeszcze większym stopniu 20 lat temu, kiedy dramaty Mrożka, łącznie z owymi odrzuconymi początkowo „Policjantami", rozpoczęły triumfalny marsz przez sceny teatralne.

„Tango" było bodajże 11 jego dramatem. Mrożek był uznanym już autorem cieszącym się mianem jedynego z naszych współczesnych dramaturgów. Po „Tangu" sława jego jeszcze się ugruntowała. Zachodni krytycy nie wahali się nawet uznać go za najwybitniejszego, po II wojnie światowej, dramaturga Europy wschodniej, godnego kontynuatora odkrywanych właśnie Gombrowicza i Witkiewicza.

Porównanie to jest na pewno trafne. Historycy literatury niejednokrotnie wskazywali na wspólną w wielu momentach linię tych trzech autorów, prawdziwych twórców polskiego dramatu współczesnego.

Z tej trójki tylko jednak Mrożek miał szczęście odczuć wywołany jego utworami światowy rezonans teatralny. Jego poetyka groteskowej farsy narafiła w odpowiednim momencie na właściwy grunt.

Ten przydługi nieco wstęp ma swoje uzasadnienie. Wymienione wyżej powody sprawiły bowiem, że dramaty Mrożka, a zwłaszcza „Tango", traktujemy dziś już jako klasykę. W jakiś sposób odbiera nam to świeżość i ostrość spojrzenia, podchodzimy do utworu z należytym mu refleksem. Czy oznacza to, że „Tango" się zestarzało? Na pewno nie. Rzecz jednak w tym, że treści jego zbyt mocno już zakorzeniły się w naszej świadomości, kamuflując w ten sposób jego wymowę. A jest ona, mimo że ubrana w groteskowo-farsowy strój brutalna, gorzka i ostrzegająca swą katastroficzną wizją. To też nam przypomina Gombrowicza i Witkiewicza.

Dobrze więc się stało, że Teatr Nowy przypomniał nam „Tango", dobrze też, że pozostał wierny

(Dalszy ciąg na str. 5)

UCZELNIE WYŻSZE CORAZ NIŻSZE

O tym, że poziom studiów zaocznych i wieczorowych jest niski i coraz niższy, mówiono już od dawna, a co najdziwniejsze: jakby z satysfakcją, jakby z zadowoleniem mówili o tym najgłośniej wykładowcy wyższych uczelni! Zupełnie tak, jakby to nie oni przede wszystkim za ten poziom, za ten spadek poziomu ponosili odpowiedzialność. To chyba nie studenci tych uczelni ułożyli dobry dowcip: kto to jest wróbel? — To także słowik tylko w zaocznym konserwatorium...

I oto tak, gdy coraz głośniej mówiono o spadku poziomu i prestiżu studiów dla pracujących, ministerstwo po cichu przygotowało dziś wszystkim już znaną decyzję: drastycznie ograniczono liczbę miejsc na tych studiach, pozostawiając je praktycznie otworem tylko dla nauczycieli. Zgodnie ze starą zasadą — dla większej jasności skreślić. Po co reformować, łatwiej zlikwidować. Decyzji o ostrych cięciach na wszystkich kierunkach zaocznych nie poprzedzono ani jakąś głębszą analizą, ani dyskusją środowiskową, ani modną tak od niedawna, konsultacją. Lakoniczne uzasadnienia, że na przykład kierunki inżynierskie ginęły już własną śmiercią (fakt), że zakłady pracy nie były zainteresowane posiadaniem zaocznych studentów, że coraz młodsi bywali studenci na tych studiach — takie uzasadnienia nie mogą przecież do końca przekonać o racjonalności podjętej decyzji nawet w sytuacji, gdy półoficjalnie mówi się, że nad inną koncepcją studiów dla pracujących już się pracuje i wkrótce ulegną one być może obiecującemu reaktywowaniu...

Nie ma tutaj miejsca ani potrzeby, aby przypominać, jaką rolę odegrały kiedyś studia dla pracujących, jak przyczyniły się do odbudowy kraju i inteligencji, jak wielu tysiącom ludzi pozwoliły „dogonić szkołę", ile talentów ocaliły dzięki możliwościom nocnego kucia przy dziennej pracy dla utrzymania rodziny. Tamten romantyzm, jak widać, skończył się, obowiązuje ołówek i rachunek, koszta kształcenia i potrzeby rynku pracy. Oby nas jednak te chłodne kalkulacje nie zawiodły. Bo koszta mogą tylko okresowo być nader uciążliwe, bo rynek pracy i jego potrzeby dość szybko mogą ulec zmianie, a kilka roczników nie kształcących się wyżej trudno później odzyskać. To trzeba obiektywnie stwierdzić patrząc na interesy gospodarki. A przecież pamiętać trzeba o indywidualnych aspiracjach i potrzebach potencjalnych studentów, nie mogących po maturze podjąć studiów dziennych.

Jak nie ma potrzeby przypominać osiągnięć szkolnictwa wyższego dla pracujących, tak nie ma potrzeby przypominać jego mankamentów. Ale jedno przypomnieć trzeba. Z winy środowiska akademickiego i z winy resortu szkolnictwa wyższego przez tyle lat nie zrobiono nic, prawie nic, aby ten system studiów sam się nie skompromitował. Nie zrobiono prawie nic, aby ten system przestał być nieudolną kopią studiów stacjonarnych, aby niedostatków dydaktycznych nie zastępować ulgową taryfą egzaminacyjną. Na całym świecie studia dla pracujących stają się coraz powszechniejszą formą zdobywania, podwyższania kwalifikacji. My ten system prawie likwidujemy! Powie ktoś od razu: tak.. Na całym świecie jest to system podnoszenia kwalifikacji, ale u nas stał się on systemem podnoszenia liczby niedouczonych magistrów. To prawda. Ale wystarczy zmienić system rekrutacji, wprowadzić system motywacji powiązanych z interesami zakładów pracy i studentów, wystarczy zmienić tok studiów, wystarczy, pamiętając, że mają to być studia samokształceniowe, zmienić ich organizację, dydaktykę aby studia te uczynić ważnym partnerem studiów stacjonarnych. Aby i w interesie gospodarki, i w interesie ludzi pragnących zdobywać wiedzę, nie zamykać, lecz szerzej otwierać bramy do wiedzy.

A.T.

Komunikat o programie wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

O godz. 12.15 nawiedzi kościół o.o. Kapucynów przy ul. Miodowej, gdzie znajduje się urna z sercem króla Jana III Sobieskiego. O godzinie 13 nastąpi spotkanie ekumeniczne w rezydencji prymasa Polski.

O godz. 16 spotkanie z Senatem i profesorami Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w rezydencji arcybiskupów warszawskich. Godz 17.30 — na Błoniach przy Stadionie Dziesięciolecia Ojciec Święty odprawi uroczystą mszę św. i wygłosi okolicznościowe przemówienie do wiernych — pielgrzymów metropolii warszawskiej, diecezji łomżyńskiej i diecezji w Drohiczynie.

Przejazd nastąpi ulicami: Miodowa, Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Aleje Jerozolimskie, ul. 3 Maja (most Poniatowskiego).

3. W SOBOTĘ, 18 CZERWCA:

O godz. 9.30 Ojciec Święty przybędzie do Niepokalanowa, by uczcić założyciela miasta Niepokalanej, św. Maksymiliana M. Kolbego.

O godz. 10.30 — odprawi uroczystą mszę św. ku czci św. Maksymiliana i wygłosi do wiernych okolicznościowe przemówienie.

O godz. 15.30 — odleci helikopterem do Częstochowy.

4. DO CZĘSTOCHOWY Ojciec Święty przybędzie o godz. 17 i po nawiedzeniu katedry przejedzie ul. Krakowską i aleją NMP do sanktuarium jasnogórskiego

Po mszy św koncelebrowanej pod przewodnictwem ks. kardynała Józefa Glempa prymasa Polski o godz 20 spotka się z młodzieżą przybyłą z całej Polski i wygłosi do niej okolicznościowe przemówienie.

W godzinie apelu jasnogórskiego Ojciec Święty udzieli zebranym błogosławieństwa apostolskiego.

5. W NIEDZIELĘ, 19 CZERWCA:

Centralne uroczystości jubileuszowe na Jasnej Górze.

O godz. 10 Ojciec Święty wraz z delegatami zaproszonych episkopatów zagranicznych odprawi uroczystą sumę i wygłosi jubileuszowe przemówienie.

O godz. 16 po mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem kard. Franciszka Macharskiego, metropolity krakowskiego Ojciec Święty dokona koronacji papieskimi koronami następujących cudownych obrazów: NMP Zielenieckiej — diecezja kielecka, NMP Brdowskiej — diecezja włocławska, NMP Lubaczowskiej — archidiecezja w Lubaczowie, NMP Pokoju w Stoczku — diecezja warmińska.

O godz. 21 po odśpiewaniu apelu jasnogórskiego Ojciec Święty udzieli błogosławieństwa apostolskiego zgromadzonym przed szczytem mieszkańcom Częstochowy.

(W Częstochowie rezydencją papieża Jana Pawła II będzie klasztor jasnogórski, skąd w poniedziałek — 20 czerwca i wtorek — 21 czerwca uda się na uroczystości w Poznaniu, Katowicach, Wrocławiu i na Górze Świętej Anny).

6. W PONIEDZIAŁEK, 20 CZERWCA:

O godz. 9.30 Ojciec Święty przybędzie do Poznania z Częstochowy.

O godz. 10 odprawi na Błoniach Parku Kultury (Łęgi Dębińskie) uroczystą mszę św. i wygłosi okolicznościowe przemówienie do wiernych archidiecezji poznańskiej i diecezji sąsiednich.

O godz. 16 po odwiedzeniu arcybiskupa poznańskiego w jego rezydencji i nawiedzeniu archikatedry poznańskiej Ojciec Święty odleci do Katowic.

O godz. 17.30 Ojciec Święty przybędzie do Katowic na lotnisko na Muchowcu, gdzie przed cudownym obrazem NMP Piekarskiej weźmie udział w uroczystym nabożeństwie maryjnym i wygłosi przemówienie.

O godz. 20.30 po nawiedzeniu katedry katowickiej odleci do Częstochowy.

7. WE WTOREK, 21 CZERWCA:

O godz. 9.30 Ojciec Święty przybędzie do Wrocławia.

O godz. 10 odprawi na hipodromie wrocławskim uroczystą mszę św. i wygłosi okolicznościowe przemówienie do wiernych archidiecezji wrocławskiej i sąsiednich diecezji. W czasie mszy św. nastąpi koronacja figury Matki Bożej Śnieżnej.

O godz. 16 po odwiedzeniu metropolity wrocławskiego w jego rezydencji oraz nawiedzeniu archikatedry wrocławskiej z placu Bema Ojciec Święty uda się helikopterem na Górę św. Anny.

O godz. 17 Ojciec Święty przybędzie na Górę św. Anny w diecezji opolskiej, gdzie na przyległym do sanktuarium św. Anny placu o godz. 17.30 weźmie udział w uroczystych nieszporach maryjnych i wygłosi przemówienie. Następnie ukoronuje koronami papieskimi cudowny obraz NMP Opolskiej

Po nawiedzeniu bazyliki — sanktuarium św. Anny — o godz. 19.15 odleci do Krakowa.

Po powitaniu na Błoniach krakowskich o godz. 20 — uda się do rezydencji arcybiskupów krakowskich.

8. W ŚRODĘ, 22 CZERWCA:

Po wizycie o godz. 8.15 w swojej Alma Mater — Uniwersytecie Jagiellońskim — Ojciec Święty uda się na Błonia krakowskie gdzie o godz 10 rozpocznie się centralne nabożeństwo beatyfikacyjne sługi bożego o. Rafała Kalinowskiego karmelity

O godz 17 — w Mistrzejowicach — Nowej Hucie dokona konsekracji nowo wybudowanego kościoła, dedykowanego św. Maksymilianowi Marii Kolbemu.

O godz. 19 — w katedrze na Wawelu — bazylice królewskiej — Ojciec Święty weźmie udział w zakończeniu synodu prowincjonalnego metropolii krakowskiej.

9. W CZWARTEK, 23 CZERWCA:

O godz. 16.30 — nastąpi ceremonia pożegnania Ojca Świętego na lotnisku w Balicach z udziałem przedstawicieli najwyższych władz państwowych i Episkopatu Polski. Następnie, na pokładzie samolotu PLL „Lot" papież odleci w powrotną drogę do Rzymu.

(PAP)

BISKUPI POLSCY

(Dokończenie ze str. 1)

kreśla, że ten oficjalny program nie wykazuje różnic w porównaniu z projektem programu wizyty, o którym przed 10 dniami informował Episkopat Polski.

„To, że Stolica Apostolska ogłosiła pełny program podróży Jana Pawła II — pisze komentator ANSA — nie tylko potwierdza, że został on również w szczegółach zaaprobowany przez papieża, lecz świadczy także o tym iż Watykan uważa, że wizyta nastąpi z całą pewnością".

* * *

Ogłoszenie szczegółowego programu wizyty papieskiej w Polsce, które nastąpiło równocześnie w Warszawie i Watykanie wzbudziło ogromne zainteresowanie agencji zachodnich. Agencje amerykańskie AP i UPI brytyjska Agencja Reutera, francuska AFP i inne omawiają szczegóły podróży papieża do Polski i podkreślają, że cały przebieg wizyty został zaakceptowany zarówno przez władze polskie, jak i przez papieża.

Powszechnie w doniesieniach wielkich agencji prasowych wyraża się pogląd że nic już nie stanie na przeszkodzie podróży papieża do Polski zaś komentatorzy agencyjni uważają że wszelkie inne spekulacje na ten temat są bezpodstawne i mogą mieć jedynie charakter plotki. Agencje przekazały również informację o audiencji prywatnej na której papież przyjął kardynała i członków Episkopatu Polski. Przypuszcza się, że tematem audiencji były szczegóły i stan przygotowań podróży papieża do Polski.

V Kongres SWP zakończył obrady

Wczoraj w drugim dniu V Kongresu SWP obrady toczyły się w siedmiu sekcjach problemowych w łódzkich placówkach naukowo-badawczych i w Domu Technika.

W ZPO im. A. Próchnika spotkała się licząca ponad 60 osób sekcja odzieżownictwa złożona z naukowców, przedstawicieli placówek naukowo-badawczych, szkół odzieżowych oraz około 40 praktyków z przemysłu. Wygłoszono wiele referatów i komunikatów m. in. na temat urządzeń i przyrządów ułatwiających pracę organizacji procesu technologicznego, mówiono o problemach rozwoju produkcji odzieży w Polsce na tle tendencji światowych, o barierach ograniczających rozwój techniki i technologii odzieży, o wzornictwie przemysłowym itd.

W przerwie zapytaliśmy uczestników obrad tej sekcji o wrażenia i próbę oceny przydatności tego rodzaju spotkań dla przedstawicieli przemysłu.

— Jestem na Konkresie SWP po raz drugi — powiedziała nam inż. **BOŻENA GODZIŃSKA** kierownik wydziału przygotowania produkcji w warszawskiej „Corze". **— Z zadowoleniem stwierdzam, że tym razem obrady są jakby bardziej kameralne, więcej czasu spędzamy w sekcji, poruszając tematy interesujące nas wszystkich. Wcześniej otrzymaliśmy teksty referatów, dziś serwowane są komunikaty w wersji nieco skróconej. Najbardziej zainteresowały mnie sprawy organizacji produkcji i oprzyrządowanie do maszyn i urządzeń. Bardzo ciekawy był referat doc. Jana Finksteina z PWSSP w Łodzi na temat: „Wzornictwo a przemysł". Zgadzam się z jego tezą, że projektanci muszą znać lepiej proces produkcyjny i być bliżej niego.**

— Chętnie usłyszałbym na temat organizacji pracy krojowni i możliwości zaoszczędzenia tam surowca — stwierdził inż. **MACIEJ JASKÓLSKI,** kierownik wydz. konfekcji z ZWO „Vera". **— Wiadomo przecież, że krojownia to serce całej fabryki. Tego moim zdaniem zabrakło. Rozmawiałem z kolegami z innych przedsiębiorstw i naszym zdaniem część propozycji naukowców przynosi bezpośrednio w zakładzie niewielkie efekty ekonomiczne. To zniechęca do ich wprowadzania dziś przecież samofinansujące się przedsiębiorstwo. Ale niektóre rzeczy, szczególnie ograniczające pracochłonność trzeba będzie wdrażać. Życie i brak ludzi do pracy zmusi nas do tego. Oprócz wysłuchania referatów liczy się dla nas kontakt z innymi praktykami. W czasie kuluarowych rozmów, wymiany poglądów też można się dowiedzieć, co i jak robią inni.**

V Kongres SWP zakończył swoje obrady wczoraj o godz. 19.

E. Ł.

ŁÓDZKA KSIĄŻKA NA WARSZAWSKICH MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH

Jutro rozpoczynają się w Warszawie, XXVIII już Międzynarodowe Targi Książki, będące jedną z największych tego typu imprez na świecie. Obok książki naukowej, technicznej i medycznej, która stanowić będzie większość, nie zabraknie także literatury pięknej.

Jedno z około 200 stoisk zajmować będzie Wydawnictwo Łódzkie. Jak poinformował nas jego dyrektor — **Jacek Zaorski** — przeważać na nim będzie współczesna literatura polska, głównie proza. Z nowości wyeksponowane m. in. zostaną **Wacława Bilińskiego** — „Sprawa w Marsylii", **Leona Gomulickiego** — „Róża i Walkiria", **Wiesława Jażdżyńskiego** — „Ogrody naszych matek". Reprezentowana będzie również poezja — wybrane pozycje z Biblioteki Poetyckiej — oraz stanowiące novum w przypadku tego wydawnictwa — książki dla dzieci. Wśród tych ostatnich znajdą się m. in. „Stara kuźnia" **Igora Sikiryckiego** oraz drugi tomik z tej serii — „O Czechu, Lechu i Rusie" **Czesława Janczarskiego.**

Łącznie Wydawnictwo Łódzkie zaprezentuje na Warszawskich Targach około 150 pozycji.

Z pierwszymi, nielicznymi jeszcze propozycjami wystąpi również inny łódzki wydawca — oddział KAW. Znajdą się one na wspólnym stoisku KAW.

— Planowaliśmy — mówi redaktor naczelny oddziału — **Jerzy Wawrzak** — przedstawić kilka naszych nowości. M. in. miały to być „Lew Lechistanu" **Władysława Rymkiewicza**, pierwszy tom „Realizmu" oraz Antologia „Karuzeli". Niestety, na skutek opóźnień w druku książki te nie ukażały się. Jesteśmy jeszcze wydawcą młodym, w widoczniejszy sposób zaprezentujemy się dopiero w przyszłym roku.

J. CYPERLING

Po rzucie butelką

(Dokończenie ze str. 2)

cji alkoholowej". Widział go potem wleczonego przez funkcjonariuszy i w przekonaniu świadka niemożliwe wydaje się, żeby on rzucił butelkę, bo nie miał na to siły. (Oskarżony ma 164 cm wzrostu i waży 62 kg).

Wyjaśnienia samego oskarżonego trwały długo a poprzedziło je oświadczenie, że nie przyznaje się do winy, bo nie on rzucił butelką. (W śledztwie nie ustosunkował się w ogóle do czynu twierdząc, że był zupełnie pijany i nie pamięta niczego). Przed sądem — tłumacząc sprzeczności w wyjaśnieniach — powiedział że wówczas był zupełnie oszołomiony, teraz uzmysłowił sobie pewne okoliczności.

Trzech świadków w sposób zdecydowany (mimo sprzeczności, braków i niedokładności we wszystkich zeznaniach) twierdziło, że oskarżony jest tym człowiekiem, który rzucił butelkę, bo widzieli to na własne oczy. Wszyscy też różnie go opisywali, podawali różne odległości inne wymiary czasu itp. Wszyscy byli zgodni co do jednego: rzucał prawą ręką i pokazywali w jaki sposób to zrobił. Na ten szczegół specjalną uwagę zwracali bardzo dociekliwi i prewencyjni obrońcy. Przed zakończeniem rozprawy okazało się, że oskarżony **posługuje się wyłącznie lewą ręką** i nawet w okresie odbywania służby wojskowej strzelał z odwrotnej pozycji (zademonstrował odpowiedni ruch bez wahania).

20-letni świadek Ł. ze Śląska, który przyjechał na mecz z wycieczką z kopalni doskonale opisywał oskarżonego i on go wskazał bez wątpliwości funkcjonariuszom starając się nie stracić go z oczu. Ten świadek zeznał że butelka „roztrzasła się" o siatkę dzieląca przejście od bieżni i pokazał jak oskarżony ją rzucił (Przy szkicu boiska i topografii ważnych dla sprawy szczegółów — świadkowie byli na ogół bezradni). Następnie stwierdził, że nie widział tego. W udzielaniu odpowiedzi na pytania sądu obrony i prokuratora gubił się generalnie.

Przesłuchany jako ostatni wczoraj świadek 21-letni Paweł K. był w składzie 5-osobowego patrolu zabezpieczającego właśnie ten odcinek trybun skąd wyrzucono butelkę. Widział sprawcę od tyłu. Tego samego mężczyznę wskazali potem kibice. Organizatorzy meczu — powiedział świadek — kazali w ciągu 4 minut znaleźć sprawcę, żeby nie dopuścić do definitywnego przerwania meczu. Świadek wskazał inne miejsce zajmowane przez oskarżonego niż świadek ze Śląska, ale jest pewien, że to ten człowiek, bo po pierwsze sam go obserwował, po drugie jego wskazali kibice, a po trzecie oskarżony potwierdził czyn swoim zachowaniem. Świadek raz twierdził, że oskarżony był spokojny, a następnie, że agresywny. W jednych zeznaniach widział jak sędzia przykucnął i złapał się za głowę, przed sądem zeznał, że nie widział sędziego w ogóle. Raz mówił, że z oskarżonym nie rozmawiał, to znów, że oskarżony na pytanie: dlaczego to zrobiłeś? — odpowiedział: „nie chciałem".

* * *

Eksperyment który został przeprowadzony w toku śledztwa na boisku ŁKS okazał się niepełny i niejasny. Sąd zamierza dokonać oględzin miejsca skandalu i powtórzyć eksperyment (wezmą w tym udział także obrońcy) Sąd przyjął wniosek obrony, aby przed wizją zażądać do przeglądu i przesłuchania — filmu z meczu Widzew — Juventus i jego zapis magnetowidowy. Inne wnioski obrony zostaną złożone sądowi na piśmie.

* * *

Biegła z Zakładu Medycyny Sądowej AM przedstawiła opinię o obrażeniach sędziego (badała go następnego dnia). „Nie spowodowały one naruszenia czynności narządu ciała na czas powyżej 7 dni" ale... skutki ciosu mogły być groźne dla życia lub wręcz śmiertelne. Zależy to od siły i kierunku rzutu (domniemana butelka była rzucona prawdopodobnie do góry i lekko do przodu) i ciężkości przedmiotu. Jest pewne, że butelka (a może szklanka lub inne naczynie szklane?) rozbiła się na głowie sędziego.

Rozprawa została przerwana do 3 czerwca br.

(tar)

„Tango" raz jeszcze

Na scenach łódzkich

(Dokończenie ze str. 3)

Mrożkowi. I nie tylko dlatego, że ogląda go dziś nowe pokolenie, dla którego jest on nieomal historią i choćby z tego powodu warto go poznać takim jakim był wówczas. Minione 20 lat to okres bardzo burzliwy, pełen nieoczekiwanych wydarzeń i rozmaitych doświadczeń. Patrząc z ich perspektywy na przypomniany dramat Sławomira Mrożka przekonujemy się o trafności jego spostrzeżeń i przekazywanych nam prawd. Nie straciły one nic ze swej zjadliwej aktualności. Czyżby dlatego, że współczesny świat i żyjący w nim człowiek nadal szukali swej drogi? Być może, jest to jednakże już temat na osobne rozważania.

Reżyser łódzkiego spektaklu **Wojciech Pilarski**, poprowadził go sprawną ręką, ściśle opierając się na zawartych w didaskaliach wskazówkach. Nie jest to zarzut. „Poprawiany" Mrożek to jest już inny Mrożek. Dzięki uniknięciu tego otrzymaliśmy obraz czysty, klarowny bez niepotrzebnych zakłóceń formalnych. Dobre tempo, umiejętne przekazanie zawartej w utworze idei złożyły się na widowisko, mimo że nie wybitne, to więcej niż dobre.

Zamierzonej koncepcji odpowiadała również scenografia **Iwony Zaborowskiej**, realistyczna i nie przeładowana szczegółami.

Na słowa uznania zasłużył w równym stopniu cały zespół. Nie było w nim słabych punktów. Znakomicie w przyjętej konwencji potrafił utrzymać się odtwarzający postać Stomila — **Janusz Kubicki.** Był taki jaki trzeba — łatwo się ekscytujący, trochę oderwany od rzeczywistości, nazbyt żywo reagujący na zachodzące wydarzenia. **Ludwik Benoit** w roli Eugeniusza jeszcze raz, który to z rzędu, potwierdził swoje wysokie umiejętności. Aktor ten, choć przypomnienie to będzie truizmem, zawsze potrafi znaleźć odpowiedni środek wyrazu dla wszystkich odtwarzanych przez siebie postaci. Równie dobrze czuje się w rolach naturalistycznych jak i komediowych czy groteskowych. Jego Eugeniusz był i charakterologicznie dziecinnie słaby, i dziecinnie śmieszny, pragnący powrotu do przeszłości, ale i zarazem mocno usadowiony w teraźniejszości.

W pełni sprostali zadaniu także **Jacek Pawlak** — Artur i **Danuta Rynkiewicz** — Ala (na zdjęciu). Pierwszy był młodzieńczo zbuntowany i przekonany o konieczności zmiany ale zarazem zagubiony i bezradny. Bunt jego był sztuczny bo i nieprawdziwy. Ona po kobiecemu rozmarzona, na wskroś współczesna, z łatwością mieszcząca się w życiu bez konwenansów, a w finale szczerze refleksyjna.

Wymienionej czwórce dobrze partnerowali **Maria Białobrzeska** — Eugenia, **Barbara Olszańska** — Eleonora i **Marek Lipski** — Edek.

W sumie, powtórzmy powstało interesujące widowisko, bliskie Mrożkowi i poszukiwaniom oraz rozterkom współczesnego świata.

JULIUSZ CYPERLING

Teatr Nowy. Sławomir Mrożek — „Tango". Reżyseria Wojciech Pilarski, scenografia — Iwona Zaborowska. Premiera 14 maja 1983 r.

Dziś w Radiu i TV

ŚRODA, 18 MAJA

8.00 Komunikaty. 8.15 Obserwacje. 8.30 Przegląd prasy. 8.45 Żołnierski kwadrans. 9.00 Cztery pory roku. 11.00 Wiad. 11.05 Koncert. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Od wolnego do czardasza. 13.40 Przeboje Studia Gama. 13.55 Studio Relaks. 14.00 Wiad. 14.05 Nowości. 14.50 Wiersze G. Apollinaire'a. 15.00 Wiad. 15.10 Studio Młodych. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka i aktualności. 16.40 Polskie pieśni. 17.00 Dziennik. 17.20 Kamerton. 18.00 Wiad. 18.05 Rozmowy o partii. 18.30 Przeboje 83. 18.50 „Werlioka" — fr. pow. 19.00 Dziennik. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.00 Wiad. 20.05 Koncert życzeń. 20.30 Komunikaty. 20.35 Gra Ork. Rozrywkowa. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Komunikaty. 21.10 Antologia chopinowska. 22.00 Dziennik reporterów. 22.30 Jutro w mono i w stereo. 22.40 1.) Polemika Janusza Przymanowskiego. 2.) Felieton literacki Adama Budzyńskiego. 23.00 Wiad. 23.30 Słynne orkiestry. 23.50 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 O twórczości dla dzieci. 10.00 Poznać i zrozumieć. 10.25 Soliści i kameraliści. 11.00 Horyzonty wiedzy. 11.30 Wiad. 11.35 Komentarz międzynarodowy. 11.40 Władysław Falkowski — harmonista. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Z archiwum muzyki. 12.30 W świecie humanistyki. 13.00 „Spóźniony słowik". 13.25 5 minut o nauce. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.00 Hiszpańscy śpiewacy. 14.30 „Król oboju Sycylii" — fr. 14.50 Orkiestry w repertuarze popularnym. 15.15 Z naszej fonoteki. 15.30 Wiad. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Między nami — mag. 16.20 Czy ziemia nas wyżywi? 16.45 Zakładowy fundusz nagród. 17.00 Sprawy codzienne. 17.30 Muzyka poważna. 18.00 Instrumenty jazzu. 18.20 Muzyka i aktualności. 18.55 Odpowiedzi na listy. 19.00 Kompozytor tygodnia. 19.35 Progr. na dobranoc. 20.00 Muzyka z klubów. 20.30 Kabareton „Dwójki". 20.45 Język hiszpański. 21.00 Nagranie wieczoru. 21.15 „Lord Jim" — fr. pow. 21.30 Echa dnia. 21.40 Kronika wspomnień. 22.00 Reportaż literacki. 22.30 Klasycy muzyki. 23.10 Wiersze M. Ośniałowskiego. 23.15 Telegramy muzyczne. 23.45 Wiad.

PROGRAM III

10.00 Herbatka przy samowarze. 10.30 Festiwal tradycjonalistów. 11.00 Prosto z kraju. 11.20 Muzyczny Interklub. 11.50 „Polska Jagiellonów" — odc. 12.00 Wiad. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 „Psy wojny" — odc. 13. 13.10 Powórka z rozrywki. 14.00 Muzyka Brahmsa. 15.00 Big-beat — ludzie zjawiska epizody. 15.40 Prosto z kraju. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 B. Prus: „Emancypantki". 19.30 Mała suita. 19.50 „Polska Jagiellonów" — odc. 6. 20.00 Trzy kwadranse jazzu. 20.45 Posłuchać warto. 21.00 Katalog nagrań. 21.40 Pisarz miesiąca. 22.00 Duke Ellington. 22.30 G. G. Casanova — „Pamiętniki". 22.45 Inf. sportowe. 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Zgrzebna kantyczka — wiersze.

PROGRAM IV

9.00 Wiad. 9.05 „Notatki scenarzysty" — fr. 9.25 Quod libet — czyli co kto lubi. 10.00 G. Verdi: „Nabucco". 10.30 Z muzycznych nagrań. 11.00 „Żywot Michała Anioła". 11.30 Muzyka narodów. 12.00 Wiad. 12.05 Od Bacha do Bartoka. 13.00 Serwis informacyjny (Ł). 13.05 Łódzki pierścień mleczny — aud. (Ł). 13.15 W stronę jazzu. 13.45 Miniatury prozatorskie. 14.00 Stereofoniczne archiwum. 14.20 Muzyka. 15.00 Wiad. 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana. 17.00 Wiad. 17.05 Chwila muzyki (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 Ludowe rytmy (Ł). 17.40 Harcerska akcja — Strychy (Ł). 18.00 „Popołudnie w stereo" (Ł). 18.30 „Ogród rzeźb". 19.00 Dziennik. 19.05 Klasycy muzyki. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.00 Klub Stereo. 22.30 Fakty dnia. 22.40 Muzyka epok. 23.20 Głosy, instrumenty, nastroje.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.35 Film dla 2 zmiany — „Latawiec" — film TvP, reż. Mirosław Gronowski
12.30 Reforma po starcie
14.30 Historia, kl. III i IV lic.
15.25 NURT — matematyka
16.00 Dla młodych widzów: „Krąg" — magazyn
16.30 Dla dzieci: „Tik-Tak"
16.55 Aktualności agencji „Artel"
17.06 Dziennik
17.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.35 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
17.55 Pod lipą śpiewane — widowisko poetycko-muzyczne
18.35 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc: „Przygody rozbójnika Rumcajsa"
19.00 „Sprawy ludzkie" — film dokumentalny
19.30 Dziennik
20.15 Wielka literatura na małym ekranie — „Melduję posłusznie" — reż. Karel Stekly — ekranizacja powieści Jaroslava Haska — „Przygody dobrego wojaka Szwejka" cz. II
21.50 Program publicystyczny
22.40 Dziennik
23.00 Międzynarodowy turniej szachowy

PROGRAM II

17.25 „Wojna domowa" (10) — „Zagraniczny gość" — serial TvP
18.25 Dawnych wspomnień czar — z Karoliną Lubieńską
19.00 Wiadomości (Ł)
19.30 Dziennik
20.00 Moskiewski Teatr Wielki — radziecki film dok.
20.40 Program rozrywkowy
21.20 Poczet aktorów polskich — Władysław Hańcza
21.55 „Dialogi polityczne"
22.35 Kwadrans z „Artelem"

CENTRUM ZDROWIA MATKI

Brygada ZWSE — pierwsza na placu budowy

Rozpoczęła się już budowa Szpitala-Pomnika Centrum Zdrowia Matki. Nim jednak na plac budowy wejdą wykonawcy konieczne jest przygotowanie terenu. Już wczoraj — jak się dowiedzieliśmy — przy ul. Paradnej zameldowała się **pierwsza brygada robocza: pracownicy Zakładu Wykonawstwa Sieci Energetycznej z Łodzi.** Ich zadaniem jest ustawienie stacji transformatorowej, która zasili w energię elektryczną maszyny budowlane.

Jak nas poinformował inż. **Jan Chelicki** — szef tej grupy roboczej — ekipa energetyków przystąpiła wczoraj do prac ziemnych, a dziś ustawi na placu budowy CZM pierwsze słupy trakcyjne. W ciągu dwu tygodni ustawiony zostanie również transformator o mocy 250 kVA, wyprodukowany w łódzkiej „Elcie". Niebawem przy ul. Paradnej zaroi się od sprzętu i załóg. Na razie kilkuosobowa brygada energetyczna przygotowuje to, co można w skrócie nazwać „systemem nerwowym" budowlanego przedsięwzięcia.

(sk)

W NOWYCH »ODGŁOSACH«

„Jeden nie pije i nie żyje, a drugi pije i śpiewa..." — mówi Bernard Ładysz w wywiadzie udzielonym Bohdanowi Gadomskiemu.

„...Doświadczyłem lat tłustych i chudych, ale nigdy bardzo się tym nie przejmowałem, nie traktowałem swej kariery aż tak serio jak inni śpiewacy. Oprócz śpiewania także żyłem ciesząc się z życia. Może dlatego powodzenia i niepowodzenia nie bardzo mnie bolały..."

Wywiad z Bernardem Ładyszem, odtwórcą głównej roli w „Skrzypku na dachu"

w najnowszym numerze „ODGŁOSÓW"

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu zgonu

OJCA

dr DANUCIE KORCZAK

składają:

DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA i POZOSTALI PRACOWNICY SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 73 W ŁODZI

Wyrazy serdecznego współczucia kierownikowi

KRYSTYNIE SŁOWIŃSKIEJ

z powodu śmierci

OJCA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY z V WYDZIAŁU CYWILNEGO SĄDU REJONOWEGO W ŁODZI

W dniu 16 maja 1983 r. zmarł, w wieku 77 lat, nasz ukochany Mąż, Ojciec, Teść i Dziadziuś

Ś. † P.

ZYGMUNT KOEPPE

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 19 maja br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu:

ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWE i WNUKI

W dniu 15 maja 1983 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł

Ś. † P.

inż. WŁODZIMIERZ BIEGAŁA

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 maja br. o godz. 14 na cmentarzu rzym.-kat. pod wezwaniem św. Wincentego na Dołach.

Pogrążona w żalu

RODZINA

Dnia 16 maja 1983 r. po długiej chorobie zmarła, w wieku 84 lat, opatrzona św. sakramentami nasza ukochana Mamusia i Babcia

Ś. † P.

BARBARA PRZERADZKA

z domu MALOWANIEC

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 maja br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążone w smutku

CÓRKA I WNUCZKA

Z głębokim smutkiem żegnamy na zawsze zmarłą w dniu 14 maja 1983 roku

ANNĘ FRANCISZKĘ MEC

lat 93

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 maja br. o godz. 15.20 na cmentarzu rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej.

Pozostawiła:

SYNA, SYNOWE, ZIĘCIA, WNUCZKI i PRAWNUCZKI

Z ogromnym smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 16 maja 1983 roku zmarł

Ś. † P.

CZESŁAW GRZYMSKI

ochotnik Wojsk Polskich z 1918 roku, inwalida wojenny, żołnierz AK, odznaczony Orderem Polonia Restituta, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 maja 1983 roku o godz. 12 na cmentarzu komunalnym na Zarzewie.

ŻONA, CÓRKI, SYN z ŻONĄ i WNUKI

Cześć Jego pamięci!

W dniu 16 maja 1983 roku zmarł, w wieku lat 71

Ś. † P.

JERZY MANDECKI

były oficer Armii Krajowej

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 maja o godz. 15 z kaplicy cmentarza ewangelickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu:

ŻONA, SYNOWIE z ŻONAMI i WNUKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 16 maja 1983 roku zmarł w wieku 57 lat

Ś. † P.

STANISŁAW BAJSZCZAK

Pogrzeb odbędzie się 18 maja o godzinie 12 na Cmentarzu Komunalnym na Dołach (część katolicka).

ŻONA, CÓRKA z MĘŻEM i POZOSTAŁA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Koleżankom

MARII ŁUCZAK i ELŻBIECIE KACPRZAK

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MATKI i BABCI

składają:

DYREKCJA, KOLEŻANKI i KOLEDZY z DZIELNICOWEGO ZESPOŁU EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNEGO SZKÓŁ ŁÓDŹ-POLESIE

Z bólem zawiadamiamy, że w dniu 14 maja 1983 r. odeszła od nas na zawsze, w wieku 30 lat, nasza ukochana Córka, Żona, Matka i Siostra

Ś. † P.

EWA JASICA-PIETRZAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 maja 1983 r. o godz. 13 na cmentarzu na Mani

RODZICE, MĄŻ, CÓRECZKA, SIOSTRA i POZOSTAŁA RODZINA

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

Ś. † P.

JÓZEFA SAJDY

serdeczne podziękowania składa

NAJBLIŻSZA RODZINA

•FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY•

Spotkanie przy TU 303-04

dziś w godz. 10–12

Ze względu na duże znaczenie społeczne projektowanych nowych rozwiązań w zakresie polityki podatkowej wobec gospodarki nie uspołecznionej i ludności zapraszamy do telefonicznej konsultacji na ten temat.

Kwestie z zakresu wymiaru podatku obrotowego i dochodowego, wyrównawczego oraz podatków rolniczych wyjaśniać będą w czasie dyżuru redakcyjnego: wicedyrektor Izby Skarbowej w Łodzi — **Lech Malag**, kierownik oddziału podatku obrotowego i dochodowego Izby Skarbowej — **Barbara Klarecka** oraz dyrektor Wydziału Finansowego Urzędu m. Łodzi — **Edward Opalski**.

Wtorek na „Górniaku"

Tłoczno było wczoraj na największym łódzkim targowisku. Pogoda dopisuje a więc bogaty jest już wybór nowalijek. Na „Górniak" przyjeżdżają nawet dostawcy z odległych miejscowości licząc na dobry popyt. Ciągle najliczniejsza jest grupa sprzedawców sadzonek warzyw i kwiatów. Działkowicze mają w czym wybierać.

Na zielonych straganach zanotowaliśmy wczoraj takie oto ceny: pomidory — 300—430 zł za 1 kg, zielone ogórki — 170—200 zł, sałata — 10—30 zł za główkę, rzodkiewki — 6—10 zł za pęczek, zielona cebulka — 15—20 zł za pęczek lub 40 zł za 1 kg. Pojawiły się już w dużych ilościach kalafiory sprzedawane po 80—150 zł za sztukę oraz młoda kapusta w cenie 80—120 zł za główkę. Więcej też było wczoraj warzyw smakowych z zimowych zapasów. Ich ceny jednak wysokie: pietruszka — 60—80 zł za 1 kg, buraki — 20—50 zł, marchew — 60—70 zł za 1 kg (to chyba rekord!). Ziemniaki sprzedawano najczęściej po 12 zł za kilogram. Byli jednak sprzedawcy żądający po 10 zł a byli też tacy, co chcieli aż 15 zł za 1 kg.

Na rynku drobiarskim — coraz drożej. Kury z ferm hodowlanych sprzedawano wczoraj po 250 zł za 1 kg lub po 450 zł za sztukę. Kaczki kosztowały 500 zł. Drób patroszony utrzymuje się w cenie 500—550 zł za 1 kg. ROLA

Giełda wczasów

W dniach 19—21 bm. łódzka „Gromada" organizuje dni intensywnej sprzedaży skierowań na krajowe wczasy. Propozycje dotyczą głównie miejscowości na Mazurach, w Zielonogórskiem i w Ciechocinku. Zakwaterowanie w pensjonatach, ośrodkach zakładowych lub w pokojach gościnnych. Turnusy są 14-dniowe. Niestety niewielka tylko oferta dotyczy wczasów nad morzem wyłącznie w czerwcu oraz wrześniu. (k)

REPORTER „DŁ" UCZESTNICZYŁ W AKCJI

Łatwiej o mandat niż o zaufanie

W poniedziałek rozpoczął się tradycyjny „Tydzień kultury na jezdni". W ramach tego przedsięwzięcia odbyła się wczoraj akcja pn. „Mandat zaufania". Przypomnijmy, że jest to forma wyróżniania dobrych kierowców. Reporter „DŁ" towarzyszył ekipie Wydziału Ruchu Drogowego KW MO w rajdzie po ulicach Łodzi.

Wyruszyliśmy „cywilnym" zielonym „Polonezem": por. **Anna Płuciennik**, starszy inspektor WRD, st. sierż. **Krzysztof Nowak** oraz st. sierż. **Zdzisław Lisowski**. Zadaniem tego lotnego patrolu było nie tylko nagradzanie najlepszych kierowców, lecz także baczna obserwacja tych, którzy w sposób rażący łamią przepisy. Był więc w pogotowiu bloczek z mandatami karnymi.

Przy ul. Wojska Polskiego ruszamy za tabaczkowym „Fiatem 125p" — taxi. Kierowca przejechał sporą część miasta z bezpieczną prędkością i w zgodzie z przepisami. Dopiero na rondzie przy ul. Limanowskiego popełnił błąd wjeżdżając na zły pas ruchu.

Gdyby nie kilka drobnych wykroczeń kierowca zasłużyłby na mandat zaufania. Stan techniczny pojazdu — dobry, dokumenty — w porządku. St. sierż. Zdzisław Lisowski udzielił taksówkarzowi kilku pouczeń: wcześniej włączać kierunkowskazy, zdecydowanie wjeżdżać na właściwy pas ruchu. Przy następnej okazji może być mandat.

Wkrótce „siedzimy już na zderzaku" zielonej „Nysy" (nr rej. LDD 350B). Był to wytrawny kierowca. Nie popełnił po drodze żadnego błędu, mimo że jechał ruchliwymi ulicami Żubardzia i Kozin. Przy ul. Długosza por. Anna Płuciennik z zadowoleniem wypisała i wręczyła „mandat zaufania" **Stefanowi Łukaszewskiemu** — kierowcy „Stomilu". Uradowany przyrzekł, iż unikać będzie wykroczeń, chociaż mandat zaufania eliminuje jedną „wpadkę" na drodze.

Był to niestety tylko jeden przykład dobrego kierowcy, który zanotowaliśmy tego dnia. Ostrą reprymendę otrzymał kierowca wiśniowego małego „Fiata", który wielokrotnie przekroczył dozwoloną prędkość i wyprzedzał inne pojazdy w sposób wręcz skandaliczny. Kierowca białego „malucha" opatrzonego próbnym numerem rejestracyjnym uniknął mandatu karnego tylko dlatego, że nie był jeszcze notowany w milicyjnych kartotekach. Kierowca jechał ul. Promińskiego z prędkością 80 km na godz. Nie zważał na znaki ograniczające szybkość i zakazujące wyprzedzania.

Wynika więc z tego, że większość użytkowników dróg publicznych, niestety, zasługuje na naganę. Mało jeździ dobrych kierowców.

Milicyjna akcja powtórzona będzie dzisiaj i w piątek. (P. Sk.)

NIE UDAŁO SIĘ OKRAŚĆ »TYGRYSA«

Późnym wieczorem, 25 kwietnia, dwaj osobnicy wtargnęli do Studenckiego Klubu „Tygrys" mieszczącego się w V Domu Studenta PŁ przy ul. Lumumby. Włamywacze ukręcili kłódkę i pierwsze swoje kroki skierowali na zaplecze, gdzie znajdował się podręczny magazynek dyskotekowy. Do przygotowanych toreb złodzieje zaczęli pospiesznie ładować nie byle co — bo wspaniałą kolekcję 50 płyt gramofonowych.

Otwarte drzwi prowadzące do klubu zauważyła pewna studentka. Usłyszała też podejrzane szmery w magazynku. Wezwała na pomoc kolegów i studencka grupa poczyniła obławę na rabusiów. Złodzieje zostali zaskoczeni. Próbowali się wyrwać i w tumulcie zniszczyli kilkanaście cennych krążków. Interwencja studentów zakończyła się jednak sukcesem a sprawców włamania odprowadzono do najbliższej jednostki MO.

Sprawcy włamania: 22-letni Krzysztof S. i 21-letni Roman M. odpowiedzą przed sądem za swój czyn. Starszy z zatrzymanych przebywa obecnie w areszcie tymczasowym, drugi zaś oddany został pod dozór MO. (sk)

- Kolejki przed sklepami i w UMŁ
- Co będzie z piwem
- W Izbie Wytrzeźwień na razie bez zmian

Pierwsze dni

Już 5 dni funkcjonuje ustawa antyalkoholowa. Jakie są efekty jej konsekwentnych i surowych przepisów w przedsiębiorstwach i instytucjach — za wcześnie o tym mówić. Obserwujemy jednak znamienne poruszenie w mieście. Przed sklepami monopolowymi już o godz. 12 ustawiają się spore kolejki. Spragnieni i zmęczeni upałem piwosze szukają punktów sprzedaży złotego płynu. Na próżno jednak domagają się piwa w tłocznych zazwyczaj „rożenkach" i kawiarniach. Wczoraj na „Górniaku" butelka piwa kosztowała już 100 zł.

Kolejki stoją nie tylko przed sklepami monopolowymi, poinformował nas zastępca dyrektora Wydziału Handlu UMŁ — **Bronisław Kredens**. Do urzędu zgłaszają się licznie ajenci placówek handlowych i gastronomicznych którzy do momentu wprowadzenia ustawy handlowali piwem. Przepisy jednak są bezwzględne: sprzedaż piwa mogą prowadzić tylko restauracje, gospody, niektóre bary, piwiarnie oraz sklepy które posiadały zezwolenie na sprzedaż alkoholu. Browar ma więc kłopoty z upłynnieniem towaru. Trzeba będzie przestawić produkcję — na inne orzeźwiające płyny.

Do najbliższego czwartku sprawy zezwoleń powinny być już uporządkowane. Warto przypomnieć że na terenie całego województwa może być tylko 750 punktów sprzedaży alkoholu (w tym również piwa), a zaledwie 250 placówek może sprzedawać najmocniejsze trunki na wynos. Nie ustalono jeszcze jak pracować będą sklepy monopolowe. Są propozycje, by pracę niektórych placówek kończyć nawet o godz. 20 czy 21. Może powrócić do proponowanej niegdyś koncepcji nocnych sklepów z alkoholem? Ograniczy to w znacznym stopniu możliwość spekulacji i działalność melin.

Jak się dowiedzieliśmy, niewiele zmieniło się od ubiegłego piątku w łódzkiej Izbie Wytrzeźwień. W pierwszym dniu funkcjonowania ustawy był tam komplet — 61 osób. W następnych dniach również nie narzekano na brak pensjonariuszy. Była przecież wypłata, a w niedzielę — popularne imieniny Zofii. Pracownicy Izby Wytrzeźwień będą teraz bacznie obserwować ludzi przywożonych przed południem. Sprawdzać się będzie gdzie pracują w jakich okolicznościach nabyli i spożywali alkohol. Do tej pory zasadę tę stosowano tylko w stosunku do osób nieletnich. (P. S.)

Potrzebni miastu

W ubiegłym tygodniu w całym kraju obchodzono Dzień Pracownika Gospodarki Komunalnej. Wczoraj prezydent Łodzi — Józef Niewiadomski spotkał się z pracownikami przedsiębiorstw gospodarki komunalnej. Podczas tego spotkania ludziom, od których zależy funkcjonowanie i wygląd miasta, złożone zostały życzenia i podziękowania.

Prawdą jest chyba stwierdzenie, iż praca przedsiębiorstw gospodarki komunalnej decyduje o samopoczuciu mieszkańców aglomeracji. Ich działanie często jest nie dostrzegane. Przypominamy sobie o nich dopiero w chwili, gdy zabraknie nam wody w kranie, gdy zimne są kaloryfery lub zbyt długo czekamy na remont dachu. Wodociągi, kanalizacja, ciepłownictwo, komunikacja miejska, remonty domów, usługi pogrzebowe — to wszystko mieści się w określeniu: gospodarka komunalna. W ubiegłym roku środkami komunikacji miejskiej przewieziono 826 mln pasażerów. Służby MPO wywiozły 1,190 tys. m sześc. nieczystości. Z wodociągów pobraliśmy 138 mln m sześc. wody. Są to wielkości ogromne i wymowne.

Podczas wczorajszego spotkania toczyła się dyskusja na temat problemów nękających naszą gospodarkę komunalną. Opóźnienia remontowe, brak materiałów, coraz mniejsza liczba pracowników-fachowców decydują o jakości obsługi mieszkańców. Nie zawsze więc jest to nierzetelność lub zła wola ludzi pracujących w przedsiębiorstwach gospodarki komunalnej. (ps)

NIEBEZPIECZNE KĄPIELE

STAWY JANA NADAL BRUDNE

Minęły dwa lata zanieczyszczenia Stawów Jana ropą ze stacji PKP Olechów. Z braku środków to popularne kąpielisko nie zostało dotychczas oczyszczone i wszystko wskazuje na to, że i w tym sezonie nie będzie można się tam kąpać. Tymczasem, wielu dorosłych i dzieci korzystając ze słonecznej pogody, łamie zakaz i kąpie się.

Wczoraj zatelefonował do nas w tej sprawie inż. Jan Nowak — kierownik zespołu obiektów „Stawy Jana", aby za naszym pośrednictwem przestrzec łodzian, że kąpiel w zanieczyszczonych akwenach grozi chorobami skóry, na które szczególnie narażone są dzieci. Apelujemy zatem do okolicznych mieszkańców, ażeby spróbowali znaleźć inne miejsce do kąpieli, na pewno dalej, ale za to z czystszą wodą. (ik)

Czym uszczęśliwić malucha

W sklepach i stoiskach z zabawkami półki pełne są kolorowych propozycji na Dzień Dziecka a klientów jak na razie niezbyt wielu. Ci, którzy przychodzą oglądają to i owo i nie spieszą się z kupnem. Kierowniczka sklepu przy ul. Narutowicza — **Barbara Szyjakowska** — mówi: **— Sporo zabawek sprzedaliśmy w kwietniu. Teraz stale są nowe dostawy i zarówno półki jak i podręczny magazyn są pełne. Prawdę mówiąc nie ma jednak rewelacji, nawet rodzimej produkcji jak gramofon z melodią „Prześniczki". Klienci zdaniem handlowców, dzielą się na dwie grupy: jedni szukają czegoś niedrogiego, w miarę ładnego, czego dziecko jeszcze nie ma, a drudzy są zainteresowani wyłącznie „szlagierami" bez względu na cenę. Koń na biegunach choć to nie import, a kosztuje ponad 2 tys. zł ukazuje się jak meteor i znika.**

Wacław Goliński — kierownik działu branżowego w przedsiębiorstwie „Arpis" poinformował nas, że w maju hurt przekaże do detalu (do ponad 30 sklepów własnych i pozostałych) nieco więcej zabawek niż w analogicznym miesiącu ubiegłego roku ogółem za 35 mln zł. W kwietniu dostawy były już też zwiększone — za 27 mln zł.

Naturalnie lwia część zabawek jest produkcji krajowej. Ceny ich już teraz rosną niewiele a są przypadki, że nawet ulegają obniżce. Np. Spółdzielnia Inwalidów „Polimer" obniżyła cenę łamigłówek z 22 na 20 zł i z 18 na 17 a samochodzików z 290 na 275 zł i z 280 na 270 zł. Będzie też nieco zabawek z importu, głównie z NRD i Związku Radzieckiego, ale także z Bułgarii i Węgier.

Z okazji Dnia Dziecka „Arpis" organizuje w dniach 26 maja — 1 czerwca w Hali Sportowej kiermasz z zabawkami.

Ciekawą ofertę wartości około 5 mln zł przygotował „Uniwersal". W stoisku, na którym obowiązuje samoobsługa można wybierać wśród zaproponowanych zabawek, gier i układanek krajowych. (k)

W kilku zdaniach

✱ **Na spotkanie z poetą i tłumaczem Bernardem Antonewiczem zaprasza Stowarzyszenie Twórców Kultury 19 maja o godz. 17 (al. Kościuszki 33).**

✱ **Dyrekcja PTL „Pinokio" informuje że 21 i 22 bm. odbędą się ostatnie w tym sezonie przedstawienia „Panny Tutli-Putli" na Scenie dla Dorosłych. Początek przedstawień o godz. 20.**

✱ **DDK „Lodex" organizuje 12 czerwca o godz. 17 otwarte mistrzostwa Łodzi w rock and rollu. Zapisy, informacje i sprzedaż biletów — ul. Buczka 17/19 tel. 815-14 lub 845-84 w godz. 10—18 oprócz sobót i świąt.**

STOISKO POCZTOWE W ZOO

W związku z tegorocznym Młodzieżowym Konkursem Filatelistycznym „Fauna Polski" oraz dla zaakcentowania 45-lecia działalności Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Łodzi 21 maja w ZOO przy ul. Konstantynowskiej 8/10 w godz. 10.30—14 zorganizowane zostanie stoisko pocztowe i stosowany będzie datownik okolicznościowy. Dodatkowe informacje w Polskim Związku Filatelistów tel. 456-40 wewn. 221 w godz. 8—14. (l)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja PKO	731-82
Informacja o usługach	388-10
Informacja turystyczna	472-01
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	265-86
Dworzec Północny	55-46-96
Informacja telefoniczna	93
Informacja służby zdrowia	615-19
Informacja handlowa	282-84, 613-62 (do godz. 18)
Informacja Pomocy Społecznej	56-41-70
Komenda Wojewódzka MO	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe: „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź-Północ	334-31
Rejon Łódź-Południe	334-28
Rejon Pabianice	15-13-10
Rejon Zgierz	16-34-42
Rejon Oświetlenia Ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-51-10, 703-27
Straż Pożarna	98-, 666-11
Inżynier województwa	633-11

TELEFON ZAUFANIA 337-37 — czynny w godz. 15—7 rano. W dni wolne od pracy — cała dobę. Dla kobiet z ciążą problemową i sprawy rodzinne — 740-33 — w dni powszednie od godz. 12 do 22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA — 350-66 w godz. od 13 do 18.

TEATRY

WIELKI — godz. 19. Spotkanie z Conradem Drzewieckim. — Balet poznański.
NOWY — nieczynny
MAŁA SALA — nieczynna
JARACZA — godz. 19 — „Opera za trzy grosze"
MAŁA SCENA — nieczynna
7.15 — godz. 19.15 — „Madame Sans Gene"
POWSZECHNY — godz. 17 „Krakowiacy i Górale"
MUZYCZNY — godz. 11 „Kopciuszek" godz. 19 „Kraina uśmiechu"
ARLEKIN — godz 17.30 — „Czerwony Kapturek" „Kopciuszek"
PINOKIO — godz. 17.30 „Przygody Sindbada żeglarza"
CYRK — (Limanowskiego) godz. 17.30

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz. 11—17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 9—16
ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (plac Wolności 14) godz. 10—17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) godz. 10—18
HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 11—16
SPORTU I TURYSTYKI (ul. Worcella 21) godz. 14—18
WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 9—17
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13
SZTUKI (ul. Więckowskiego 26) godz. 10—17
MIASTA ZGIERZA (Zgierz ul. Dąbrowskiego 21) godz. 11—18
MIASTA PABIANIC (Pabianice, pl. Obrońców Stalingradu 1/2) godz. 10—15

WYSTAWY

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 88) godz. 11—18 malarstwo J. D. Gracza
GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) — godz. 11—18 — fotografia A. Stankowskiego
OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) godz. 11—18 grafika T. Bima
GALERIA 78 (Bratysławska 6a) godz. 18 — malarstwo „Człowiek"

* * *

ZOO — czynne od godz. 9 do 19 (kasa do 18)
OGRÓD BOTANICZNY (Konstantynowska 28) czynny od godz. 9 do zmroku
KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) czynne od godz. 10—18

KINA

BAŁTYK — „Tom Horn" USA od lat 18 godz. 10 12.15 15 17.15 19.30
IWANOWO — „Imperium kontratakuje — USA od lat 16 godz. 14.30 17 19.30
POLONIA — Wilczyca" pol. od od lat 18 plus film krótkometrażowy TANGO" — nagrodzony Oscarem" godz 10 12.15 15 17.15 19.30
PRZEDWIOŚNIE — Imperium kontratakuje" USA od lat 12 godz 9.30 12 14.30 17 19.30;
WŁÓKNIARZ — Policjantka" fr od lat 18 godz. 10 17.15 19.30 „Tajemnica zamku w Karpatach" czes. od lat 15 godz. 12.15 15
WOLNOŚĆ — Komandosi z Navarony" ang od lat 15 godz. 10 12.15 14.30 17 19.30
WISŁA — Kino interesujących filmów — Zagubione rzeczy" włos. od lat 18 godz. 10 12.15 15 17.15 19.30
ZACHĘTA — Wejście smoka" — Hongkong-USA od lat 18 godz 10 12.15 15 17.15 19.30
TATRY-LETNIE — Policjantka" fr. od lat 18 godz 20.30 (czynne tylko w dni pogodne)
STUDIO — Tylko dla kin studyjnych — Serce tyrana czyli Boccaccio na Węgrzech" wł.-węg. od lat 18 godz. 17.15 19.15;
STYLOWY — Debiuty reżyserskie — Juliusz Machulski — Vabank" — pol. od lat 15 godz. 15. Wybitni aktorzy amerykańscy — Roy Scheider: „Cały ten zgiełk" USA od lat 15 godz. 17 19.30
DKM — „Koziorożec I" USA od 15 godz. 17 19.30
OKA — „Wierna żona" fr. od lat 18. godz 8.30 11, 17, 19; „Wilk grasuje" NRD godz. 13, 15
GDYNIA — Kino non-stop od godz. 10—22 „Filip z konopi" pol. b.o.
MŁODA GWARDIA — „Glina czy łajdak" fr od lat 18 godz. 10 12.15 15 17.15 19.30
MUZA — „Czerwone węże" pol b.o godz. 16.15; Pożegnanie z tytułem — „Dubler" fr. od lat 12 godz 18.15
1 MAJA — „Konik Garbusek" — radz b/o. godz 16.15; „Wściekły" pol od lat 18 godz 18
POKÓJ — Kino Młodego Widza „Alladyn" — „Sami swoi" pol. godz. 15 „Łańcuch" czes. od lat 18 godz. 17 DKF — godz. 19.30 (DDK)
ROMA — „Okupacja w 26 obrazach" jug od lat 18, godz. 10, 14.30, 17 19.30; „Legenda o miłości" radz. b/o godz. 12.30
STOKI — nieczynne
ŚWIT — „Obcy — 8 pasażer Nostromo" ang od lat 15, godz. 15 17.15, 19.30
TATRY — Pożegnanie z tytułem „Barroco" fr od lat 18 godz 15.30 17.45 (w razie niepogody odbędzie się seans filmu „Przypływ uczuć" fr. od lat 18 godz. 20.30
ENERGETYK — nieczynne
HALKA — „Królewicz i gwiazda wieczorna" czes. b.o. godz. 15 16.30; „Punkty za pochodzenie" pol od lat 15 godz. 18
POLESIE — nieczynne
REKORD — „Tydzień szaleńców" rom. od lat 15 godz. 16.15, 18.15
SOJUSZ — nieczynne

APTEKI

Piotrkowska 67 Mickiewicza 20, Niciarniana 15 Lutomierska 146, Olimpijska 7a, Felińskiego 1.

* * *

Pabianice — Armii Czerwonej 7 Konstantynów — Sadowa 10 Ozorków — ul. Wyszyńskiego 2 Głowno — Łowicka 38 Aleksandrów — Kościuszki 14 Zgierz — Sikorskiego 16, Dąbrowskiego 16

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego — codziennie dla przychodni rejonowych nr nr 2 4 6 7 8 9 10 Szpital im. Kopernika — dla przychodni rejonowej nr 1 dni parzyste Szpital im. Pirogowa dni nieparzyste Szpital im. Biernackiego (Pabianice) — dla przychodni rejonowych nr 3 5; Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) — codziennie dla miasta i gminy Zgierz miasta i gminy Ozorków miasta i gminy Aleksandrów oraz gminy Parzęczew: Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61); Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Śródmieście — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61); Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Biernackiego (Pabianice).

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 35) — dla woj. miejskiego łódzkiego — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla miasta Łodzi.

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY
ul. Sienkiewicza 137
tel. 637-00 wewn. 31

— Gabinet Chirurgiczny czynny cała dobę
— Gabinet Internistyczny czynny w godz 15—7 w dni wolne od pracy — cała dobę.

ul. Armii Czerwonej 15
tel. 457-50 do 54, wewn. 70

— Gabinet Chirurgii Dziecięcej czynny całą dobę.
— Gabinet Pediatryczny czynny w godz 15—7 w dni wolne od pracy — cała dobę.

ul. Kopcińskiego 22
tel. 864-83

— Gabinet Stomatologiczny czynny w godz. 19—7 w dni wolne od pracy — całe dobę.

DŁ
„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium: Redakcja kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skr. pocz. 89. Telefony centrala 293 00 — łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny: 645-85, zastępcy redaktora naczelnego: 406-15 i 307-26, sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz 204 75. Sprawy miasta 341 10 i 337-47 społeczno-ekonomiczne 228 32 310-38 i 378-97, kultura i oświata 62, 60, sport 208 95, dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Nasz Telefon Usługowy 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 869-68 i 868-78. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź ul. Piotrkowska 96, tel. 649-70 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch"